PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 63 (77) ROK II. WARSZAWA — NIEDZIELA, 6 MARCA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Zmiany na stanowiskach ministrów ZSRR

MOSKWA, (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. Mołotowa z obowiązków ministra spraw zagranicznych ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR tow. Wyszyńskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. Mikojana z obowiązków ministra handlu zagranicznego ZSRR i wyznaczyło na stanowisko ministra handlu zagranicznego ZSRR, tow. Mieńszykowa.

Chłopi polscy o rolnictwie radzieckim

Konferencja w Zw. Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA. W dniu 4 bm. odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej zebranie sprawozdawcze, na którym uczestnicy delegacji chłopów polskich, po powrocie do kraju, opowiedzieli o wrażeniach i spostrzeżeniach z Kongresu Przodowników Pracy Kołchozów, ze zwiedzania kołchozów, wielkiej elektrowni „Dnieproges", stacji maszynowo - traktorowej i fabryki kombajnów. W zebraniu wzięli liczny udział działacze chłopskich partii politycznych, ZSCh, spółdzielczości wiejskiej i ZMP.

Na zebranie przybyli również: wicepremier Antoni Korzycki, minister Rolnictwa i R. R. — Dąb - Kocioł, prezes NKW SL — min. Wincenty Batanowski, zastępca sekretarza gen. SL — poseł Juszkiewicz, zastępca sekretarza naczelnego PSL — red. Schayer, prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska — poseł Pszczółkowski i inni.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — poseł Ignar.

Przemawiający uczestnicy delegacji przedstawili zebranym w dłuższych wypowiedziach to wszystko, z czym zetknęli się osobiście, co widzieli i słyszeli na terenie Ukrainy Radzieckiej.

Przemawiający w czasie zebrania ob. ob Nazimek, przewodniczący Zarz. Woj. ZSCh w Rzeszowie, ob. Warowny z CSR i poseł Rataj z SL, przedstawili zebranym całość najważniejszych zagadnień rolnych w USRR.

Wypowiedzi uczestników delegacji drukujemy na str. 3.

Zebranie zakończyło przemówienie tow. Jerzego Tepichta, który w imieniu PZPR, SL i PSL przyłączył się do wyrazów wdzięczności, skierowanych przez uczestników delegacji do władz i chłopów Ukrainy Radzieckiej.

×

Uczestnicy delegacji chłopów polskich wysłali po powrocie do kraju depesze: do sekretarza generalnego CK KP(b)U — M. S. Chruszczowa, do premiera USRR Korotczenki oraz do ministra Rolnictwa USRR — Mackiewicza.

Poza tym uczestnicy delegacji wysłali depeszę do wszystkich placówek i instytucji, które zwiedzali w czasie swego pobytu, a więc do kołchozu „Zdobycz Października" oraz do kołchozów im. Kirowa i im. Wasiljewa, do Fabryki Kombajnów, do dyrekcji „Dnieprogesu" i do maszynowo - traktorowej Stacji.

W depeszach tych uczestnicy delegacji przesyłają pozdrowienia i podziękowanie z serdeczne przyjęcie, za troskliwą opiekę oraz za umożliwienie delegacji poznania organizacji pracy w tych placówkach oraz osiągnięć chłopów i robotników ukraińskich.

W roku 1949 odbudujemy 71.000 izb i wybudujemy 13.200 zagród wiejskich

63 miliardy na inwestycje w budżecie Ministerstwa Odbudowy

Plan na rok 1949 przewiduje budowę 13.200 zagród wiejskich oraz odbudowę 71 tysięcy izb w miastach; łączna suma inwestycji budowlanych na rok bieżący wynosi 63 miliardy zł — oto najważniejsze z pozycji preliminarza budżetowego Ministerstwa Odbudowy, który był przedmiom dyskusji komisji sejmowych.

Dnia 3 bm. pod przewodnictwem tow. posła Popiela (PZPR) obradowała Sejmowa Komisja Skarbowo - Budżetowa oraz Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Odbudowy na r. 1949.

Na posiedzeniu Komisji obecni byli: minister odbudowy tow. Kaczorowski, wiceministrowie: tow. Pietrusiewicz i Piotrowski oraz przedstawiciele Ministerstw: Odbudowy i Skarbu.

Preliminarz budżetowy Min. Odbudowy na rok 1949 referowany przez posła Cieślaka (SL) zamyka się po stronie wydatków zwyczajnych sumą 4.158 miln. zł, zaś po stronie dochodów suma 375,3 miln. zł.

Analizując poszczególne cyfry preliminarza, referent stwierdza, że zwiększenie wydatków administracyjnych spowodowane zostało m. in. podwyższeniem kredytów na akcję szkolenia zawodowego kadr budowlanych. Poseł Cieślak podkreślił, że zagadnienie szkolenia kadr jest jednym z czołowych w 6-letnim planie gospodarczym. Budownictwo zatrudniało w Polsce w 1948 r. 180 tys. osób, zaś na rok 1949 przewiduje się zatrudnienie 250 tys. osób. Referent zwraca uwagę na brak fachowców budowlanych na wsi i konieczność szkolenia w tej dziedzinie specjalistów.

Postępy w odbudowie wsi

Dotychczas ze środków państwowych odbudowano 209 tys. zagród chłopskich, zaś ze środków własnych wsi — dalszych 260 tys. zagród. Na rok 1949 plan przewiduje budowę 13.200 zagród, z tego 9 tys. na Ziemiach Zachodnich. Na cele budownictwa wiejskiego Państwo wydało w 1947 r. — 24,5 miliarda zł, w 1948 r. — 18,5 miliarda zł, a na rok 1949 przeznacza — 13.2 miliarda zł na odbudowę i renowacje z funduszów państwowych oraz 10 miliardów ze środków własnych wsi.

(Dokończenie na str. 2)

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Uczona Maksuda Chadżynowa uzyskała w swoim laboratorium doskonałe wyniki przy badaniu właściwości roślin: dżutu i kenafu, których hodowla zajmuje znaczne przestrzenie Uzbekistanu

»Murat« i dwaj księża-zbrodniarze skazani na karę śmierci

W toczącym się od 4 dni w Łodzi procesie przeciwko członkom bandy dywersyjnej oraz współdziałającym z nimi księżom: Łososiowi, Ortotowskiemu i Farysiowi, Wojskowy Sąd Rejonowy wydał w dniu 4 bm. wyrok, skazujący oskarżonych: Jana Małolepszego pseud. „Murat", ks. Mariana Łososia, b. proboszcza parafii Szynkielów oraz ks. Wacława Ortotowskiego, b. proboszcza parafii Konopnica — na karę śmierci, pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Osk. ks. Stefana Farysia Sąd skazał na karę ośmiu lat więzienia i utratę obywatelskich praw honorowych na okres lat pięciu.

W motywach wyroku Sąd uznał oskarżonego Małolepszego Jana winnym wszystkich zarzucanych mu aktem oskarżenia zbrodni, do popełnienia których przyznał się. W wyniku dokonanych przez bandę oskarżonego napadów, zamordowanych zostało 55 osób, a w 130 wypadkach zrabowane zostało mienie państwowe, spółdzielcze i osób prywatnych, wartości wielu milionów złotych. Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu oskarżonego „Murata" - Małolepszego żadnych okoliczności łagodzących.

W postępowaniu oskarżonych księży: Łososia i Ortotowskiego Sąd dopatrzył się najwyższego natężenia złej woli i cynizmu. Sąd uznał za okoliczność obciążającą fakt iż wszyscy siedzący na ławie oskarżonych księża, znając zbrodniczą działalność bandy, prowadzili akcję podżegania do zbrojnego występowania przeciwko władzom państwowym, zachęcali ludzi do pozostawania w zbrodniczych związkach mimo łaski amnestii — wykorzystując do tego celu swe stanowiska duchownych.

W stosunku do osk. ks. Farysia, Sąd uznał za łagodzącą karę moment skruchy, którą wykazał oskarżony zarówno w czasie śledztwa, jak i w czasie przewodu sądowego. Oskarżonemu Farysiowi Sąd zaliczył również do kary tymczasowy areszt śledczy.

Kongres pokoju w Bukareszcie

(a) BUKARESZT (PAP). — W związku ze zbliżającym się kongresem intelektualistów rumuńskich w obronie pokoju, kultury i demokracji, który zwołany zostanie w myśl uchwał Kongresu Wrocławskiego, komitet organizacyjny zwrócił się z apelem do intelektualistów, w którym podkreśla, iż naród rumuński, który długie lata żył w nędzy i ciemnocie, oddzielony był sztucznym murem od nauki. Dzięki wyzwoleniu, które przyniosła Armia Radziecka, nastąpił w Rumunii niebywały wzrost kultury, a szerokim masom udostępnione zostały najbardziej wartościowe zdobycze cywilizacji oraz nauka marksizmu-leninizmu.

Kongres odbędzie się w Bukareszcie w dn.: 29, 30 i 31 bm.

Attlee „bada" most powietrzny

(a) LONDYN (PAP). — Attlee udał się samolotem do Niemiec. Oficjalnym celem jego wyjazdu jest zbadanie na miejscu funkcjonowania berlińskiego „mostu powietrznego".

Kobiety radzieckie w awangardzie walki o demokrację i socjalizm

Uchwała KC WKP(b) o Międzynarodowym Dniu Kobiet

(a) MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka ogłasza uchwałę KC WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiety. Uchwała stwierdza, że masy pracujące Zw. Radzieckiego obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach nowych zwycięstw w walce o realizację 5-letniego powojennego planu budownictwa socjalistycznego.

Ustrój socjalistyczny — stwierdza uchwała — przyniósł kobiecie całkowite wyzwolenie. Partia komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i gospodarcze równouprawnienie kobiety i stworzyły dla kobiet nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju ich zdolności i sił twórczych.

Ogromny udział kobiet radzieckich w życiu społecznym

Charakteryzując udział kobiet radzieckich w życiu państwowym, gospodarczym i kulturalnym ZSRR, uchwała wskazuje że do Rady Najwyższej ZSRR wybrano na deputowanych 277 kobiet, a do Rad Najwyższych Republik związkowych i autonomicznych 1.700 kobiet. Miliony kobiet są wykwalifikowanymi robotnicami, 280 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska inżynierów, techników i majstrów, biorąc czynny udział we współzawodnictwie o zwiększenie wydajności produkcji i rentowności przemysłu radzieckiego. Kobiety - kołchoźnice odgrywają czynną rolę w walce o zastosowanie w socjalistycznym rolnictwie zdobyczy miczurinowskiej agronomii w walce o wysokie urodzaje. Za zasługi w tej dziedzinie około 700 kołchoźnic otrzymało tytu. „Bohaterek Pracy Socjalistycznej", a kilkadziesiąt tysięcy nagrodzono orderami i medalami.

Ogromną rolę kobiet radzieckich na odcinku kultury charakteryzuje fakt, że w Zw. Radzieckim kobiety stanowią 44 proc. wszystkich specjalistów, posiadających wyższe wykształcenie 237 kobiet radzieckich otrzymało nagrody stalinowskie za pracę w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Władzą radziecka otacza troskliwą opieką macierzyństwo i wychowanie dzieci. 2,5 miliona matek, mających kilkoro dzieci otrzymało odznaczenia za wychowanie swoich dzieci, a 28.500 tytuł „matki bohaterki".

W obronie pokoju

Kobiety pracujące całego świata, stwierdza KC WKP(b), obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach dalszego wzmocnienia sił socjalizmu i demokracji, w warunkach napiętej walki przeciwko agresywnej polityce imperialistów anglosaskich, dążących do pchnięcia ludzkości w otchłań nowej wojny. Kobiety radzieckie kroczą w awangardzie międzynarodowego ruchu kobiecego, w awangardzie walki o demokrację i socjalizm, walki przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój, doznając przy tym gorącego poparcia postępowych kobiet całego świata.

KC WKP(b) wzywa wszystkie organizacje partyjne do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiety pod znakiem dalszej mobilizacji kobiet radzieckich do walki o przedterminowe wykonanie 5-latki powojennej i planów gospodarczych 1949 r.

KC WKP(b) proponuje, by organizacje partyjne, państwowe, związkowe i młodzieżowe bardziej zdecydowanie i śmiało wysuwały kobiety na kierownicze stanowiska. KC WKP(b) wzywa wszystkie wymienione organizacje do przejawiania jak największej inicjatywy w dziedzinie realizacji uchwał Partii i Rządu, zmierzających do poprawy warunków bytu wszystkich kobiet pracujących i poprawy pracy instytucji dziecięcych, leczniczych itd., do pracy nad dalszym podniesieniem ideologicznego i politycznego poziomu kobiet radzieckich w duchu wielkiej idei partii Lenina-Stalina.

Komitety Rodzicielskie orężem w walce o demokratyzację wychowania młodzieży

Nowe zarządzenia Ministerstwa Oświaty

Dnia 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu szkolnych komitetów rodzicielskich. Na konferencji tej dyrektor Dep. Szkolnictwa Ogólnokształcącego H. Garbowski omówił ostatnie zarządzenia, normujące kompetencje i zakres działania Komitetów Rodzicielskich, jak również nowopowstających szkolnych Komitetów Opiekuńczych.

Istniejące dotychczas przy szkołach wszelkiego typu Komitety Rodzicielskie działały w sposób niezorganizowany. Przeważały w nich nieraz elementy uprzywilejowane, obce ruchowi robotniczo - chłopskiemu — Ministerstwo Oświaty postanowiło unormować to doniosłe zagadnienie przez stworzenie aparatu społeczno - wychowawczego, który złożony z sił związanych klasowo z demokracją zdoła poprowadzić szkołę i młodzież po drodze postępu.

W myśl ostatnich dwu zarządzeń Ministerstwa Oświaty: o organizacji i zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących i szkołach zawodowych podległym Ministerstwu oraz o organizacji szkolnych Komitetów Opiekuńczych w zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich — unormowane zostały prace i zadania

Zadania Komitetów Rodzicielskich

Komitet Rodzicielski ma współdziałać ze szkołą w dążeniu do pełnej realizacji powszechności nauczania w szkole podstawowej oraz w udostępnieniu dzieciom robotników, małorolnych i średniorolnych chłopów dalszego kształcenia się; w czuwaniu nad demokratycznym kierunkiem wychowania dzieci i młodzieży szkolnej; w zwalczaniu wpływów elementów reakcyjnych na dzieci i młodzież; w propagowaniu wśród rodziców i społeczeństwa zasad postępowego wychowania dzieci i młodzieży w szkole i w domu; w organizowaniu dożywiania dzieci w szkole, akcji wczasów i opieki nad zdrowiem; w roztaczaniu opieki nad dziećmi robotników, małorolnych i średniorolnych chłopów, nad sierotami, półsierotami oraz nad dziećmi potrzebującymi opieki pozadomowej.

Komitet Rodzicielski dążyć będzie do harmonijnej współpracy wychowawczej szkoły i domu dbać będzie o to, by samorząd terytorialny zaspokajał potrzeby gospodarcze i sanitarne szkoły.

Komitet Rodzicielski składa się z przedstawicieli rodziców uczniów danej szkoły, wybieranych corocznie w głosowaniu jawnym. W skład Komitetu Rodzicielskiego wchodzi z urzędu dyrektor (kierownik) szkoły, jeden nauczyciel, delegowany przez Radę Pedagogiczną szkoły oraz przedstawiciel Szkolnego Komitetu Opiekuńczego zakładu pracy lub instytucji, które obejmują pieczę nad szkołą.

Szkolne Komitety Opiekuńcze

Jednocześnie z organizowaniem nowych Komitetów Rodzicielskich będą tworzone z inicjatywy partii politycznych i organizacji społecznych Szkolne Komitety Opiekuńcze w zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Szkolne Komitety Opieki zbliżyć mają szkołę do życia, do warsztatów pracy, związać ją mocno z klasą robotniczą i masami chłopskimi.

Zadania Szkolnego Komitetu Opiekuńczego polegające m. in. na inicjowaniu spotkań młodzieży szkolnej z przodownikami pracy, działaczami robotniczymi i spółdzielczymi; inicjowaniu premiowania uczniów, wyróżniających się w nauce i pracy społecznej oraz premiowania wyróżniających się w pracy nauczycieli i udzielaniu pomocy w organizowaniu kolonii letnich, urządzaniu burs i internatów.

Duże zakłady pracy i instytucje mogą objąć opiekę nad kilkoma szkołami.

Komunistyczna Partia CSR o nowej taktyce reakcji

(a) PRAGA. (PAP). — KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji zbliżającego się IX kongresu Partii wystosował do wszystkich członków Partii okólnik, w którym dokonywa przeglądu pracy Partii, poczynając od VIII kongresu w roku 1945.

Okólnik analizuje wszystkie strony życia narodu czechosłowackiego, zwłaszcza po wydarzeniach z lutego 1948 r. podkreślając, że praca partii skierowana być winna na drogę realizacji socjalizmu w Czechosłowacji.

Reakcja nasza — głosi dalej okólnik — która przegrała w otwartej walce politycznej po lutym ub. roku, zmieniła taktykę. Dawniej narzędziem reakcji były partie polityczne i inne organizacje społeczne. Obecnie reakcja zamiast otwartej walki, ucieka się do tchórzliwych chwytów, przy czym opiera się na resztkach elementów kapitalistycznych, na ich wpływach ekonomicznych, których dotychczas jeszcze nie usunięto w zupełności. Oślepione nienawiścią elementy reakcyjne zrzuciły maskę i marzą wręcz o wojnie przeciwko własnemu krajowi, ręka w rękę z imperialistami niemieckimi.

Jest jednak rzeczą niewątpliwą — kończy okólnik — że spekulacje reakcjonistów na rozpętanie nowej wojny są daremne, gdyż siły obozu pokoju są potężniejsze, niż siły podżegaczy wojennych.

DZIŚ W NUMERZE:

Eugenia Pragierowa: KOBIETY WALCZĄ O POKÓJ.
Pierre Hentges: NARÓD FRANCUSKI WZMACNIA FRONT POKOJU.
M. Podkowiński: W OBLICZU ZMIAN ADMINISTRACJI AMERYKAŃSKIEJ W NIEMCZECH.
J. Starec: TYDZIEŃ NA ARENIE ŚWIATA.
Jaszcz: NOS KLEOPATRY.

Partyzanci wzmagają działania na tyłach wojsk Kuomintangu

(a) PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Nankinu, kuomintangowska agencja prasowa Central News w depeszy z Czang - Sza, stolicy prowincji Hunan, informuje o działalności tamtejszych oddziałów powstańczych, które występują pod nazwą armii „komitetu ludności Hunan, walczącej z uciskiem".

Oddziały te, w sile 3 tysięcy ludzi, zajęły ostatnio miasto Juanling w odległości 25 km na zachód od Czang-Sza, oraz zaatakowały 8 innych miast w zachodniej części prowincji Hunan.

Prowincja Hunan znajduje się głęboko na tyłach armii kuomintangowskiej.

Proces 12 komunistów — groźbą dla praw obywatelskich w USA

(a) NOWY JORK. (PAP). — Krajowy komitet Komunistycznej Partii St. Zjednoczonych wydał oświadczenie, w którym potępia postanowienie sędziego Mediny w procesie 12 komunistów.

Oświadczenie stwierdza m. inn.: „Postanowienie o prześladowaniu drogą sądową „niebezpiecznych idei" i lekceważenie swobód demokratycznych można jedynie tłumaczyć istnieniem spisku, mającego na celu unicestwienie ustawy o prawach obywatelskich i wyjęcie spod prawa partii komunistycznej. Fakty te są następstwem przygotowań Wall Street do nowej wojny światowej.

Rząd Trumana i jego republikańscy sojusznicy, pragną wykorzystać proces przywódców partii komunistycznej, by jeszcze bardziej podburzyć opinię publiczną, jeszcze bardziej rozniecić histerię wojenną i doprowadzić do zatwierdzenia przez Kongres olbrzymiego budżetu wojennego i paktu atlantyckiego".

Krajowy komitet komunistycznej partii Stanów Zjednoczonych ostrzega, że proces przywódców partii komunistycznej jest groźbą dla praw każdego obywatela amerykańskiego.

Prześladowanie ruchu zawodowego przedmiotem obrad w ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Rada gospodarczo - społeczna ONZ przystąpiła do rozpatrzenia zagadnienia o ofensywie przeciwko związkom zawodowym w szeregu krajów. Zagadnienie to było podjęte przez Światową Federację Związków Zawodowych w czerwcu ub. r., lecz omówienie tej sprawy przeniesiono na sesję obecną.

Pierwsze sprawozdanie ŚFZZ z 11 czerwca 1948 r. dotyczy dławienia ruchu zawodowego w Argentynie, Burmie, Brazylii, Chile, Egipcie, Hiszpanii, Grecji, Indiach, Iranie, Portugalii i Afryce Południowej.

Sprawozdanie podaje również liczne fakty, świadczące o stosowaniu represji przez rząd egipski wobec robotników zrzeszonych w zw. zawodowych, o terrorze greckich władz faszystowskich, o prześladowaniach przywódców i aktywnych działaczy indyjskich zw. zawodowych. Sprawozdanie wskazuje dalej na barbarzyńskie prześladowanie przywódców zw. zawodowych w frankistowskiej Hiszpanii.

14 lutego 1949 r. ŚFZZ przedstawiła dodatkowe sprawozdanie, zawierające nowe fakty dotyczące ruchu zawodowego w Chile, Grecji, Indiach i Iranie, Libanie i Kubie.

Konferencja demokratycznego Związku Kobiet Greckich

(d) BUKARESZT. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, iż 1 marca rozpoczęła się pierwsza konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Greckich, jednoczącego organizacje kobiece zarówno na obszarach wyzwolonych, jak i na terytoriach zajętych jeszcze przez wojska monarcho - faszystowskie.

W konferencji biorą udział uczestniczki walk zbrojnych, członkinie partii demokratycznych oraz przedstawicielki organizacji związkowych i społecznych. Niektóre delegatki z terytoriów, znajdujących się pod panowaniem rządu ateńskiego, odbyły w tym celu drogę, trwającą po kilka tygodni. Na konferencji są obecni także przedstawiciele rządu demokratycznego, greckiej partii komunistycznej i innych organizacji postępowych.

Rząd Yoshidy pozbawi pracy 25 proc. ludności Japonii

(f) MOSKWA (PAP). — Zgodnie z doniesieniem agencji TASS premiera rządu japońskiego Yoshidę odwiedziła delegacja partii komunistycznej, z członkiem Biura Politycznego partii Sigą na czele, która zażądała wyjaśnień w sprawie rządowego planu reorganizacji instytucji państwowych i zamierzonej redukcji pracowników tych instytucji.

Po rozmowie z premierem Yoshidą, przewodniczący delegacji Siga oświadczył, iż zrealizowanie projektów rządowych spowoduje wzrost liczby bezrobotnych do 10 milionów osób. Siga podkreślił, że jeśli uwzględnić członków rodzin bezrobotnych, to ogólna liczba osób pozbawionych pracy i środków istnienia wyniesie prawie 25% całej ludności kraju.

30 miln. ludzi ginie rocznie z głodu i niedożywienia

(f) LAKE SUCCESS. (PAP). W Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), połączona z dyskusją w sprawie marnowania żywności w niektórych krajach. To ostatnie zagadnienie przekazane zostało Radzie przez Zgromadzenie Generalne ONZ, gdzie postawiła je, jak wiadomo, delegacja polska.

Delegat Polski Boratyński, podkreślił, że kraje kapitalistyczne nic nie zrobiły, aby zwiększyć produkcję żywności. W tym celu konieczny byłby program długofalowy, którego opracowanie możliwe jest jedynie przy gospodarce planowej. Mówca stwierdził, że rok rocznie ginie z głodu i niedożywienia 30 milionów ludzi, w tym w samych Chinach około 20 milionów.

(f) LAKE SUCCESS. (PAP) Po dyskusji, trwającej kilka dni, Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ powzięła uchwałę w sprawie rozwoju gospodarczego i pomocy technicznej dla krajów zacofanych. Obie uchwały zapadły większością 15 głosów, przy czym przedstawiciele ZSRR, Polski i Białorusi wstrzymali się od głosowania.

Świadkowie potwierdzili winę oskarżonych w procesie sofijskim

(a) SOFIA (PAP). W procesie przeciwko członkom władz Kościoła ewangelickiego w Bułgarii, zakończono przesłuchiwanie świadków.

Potwierdzili oni całkowicie słuszność oskarżeń, wysuniętych przeciwko podsądnym. Świadkowie opowiedzieli szczegółowo w sądzie, jak oskarżeni organizowali w kraju sieć szpiegowską, oraz w jaki sposób gromadzono dla obcego wywiadu wiadomości o charakterze wojskowym, gospodarczym i politycznym.

Ponieważ dotychczasowe zeznania świadków potwierdziły w pełni akt oskarżenia, zaś wszyscy podsądni przyznali się do winy, prokurator zrezygnował z dalszego przesłuchiwania pozostałych kilkudziesięciu świadków oskarżenia.

W piątek naczelny prokurator Georgew wygłosił mowę oskarżycielską.

Pogłoski o „zmianie warty" w rządzie Trumana

(a) WASZYNGTON (PAP). — W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują się pogłoski o bliskiej dymisji ministrów armii, marynarki i lotnictwa po ustąpieniu ministra obrony narodowej — Forrestala.

Oczekuje się przede wszystkim każdej chwili dymisji ministra armii, Royalla.

(a) N. JORK. (PAP). — Nowomianowany amerykański minister obrony narodowej Johnson jest dyrektorem „Consolidated Valty Aircraft Corp" oraz „General Aniline and Film Corp", która przed wojną była amerykańską filią I. G. Farbenindustrie. Johnson jest ponadto dyrektorem dwóch banków w stanie zachodniej Wirginii.

„New York Times" pisze, że Johnson zażądał stanowiska ministra obrony narodowej w nagrodę za zebranie w czasie zeszłorocznej kampanii wyborczej półtora miliona dolarów w akcji na rzecz kandydatury Trumana. W tym czasie Johnson był przewodniczącym komisji finansowej Partii Demokratycznej.

Dalszy wzrost bezrobocia w USA

(f) WASZYNGTON (PAP). — Jak wynika z danych, opublikowanych przez ministerstwo handlu USA, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrosło w ciągu lutego br. o dalszych 500 tys. osób i wynosiło w dniu 1 marca br. 3.200 tys. ludzi. Zatrudnienie, które wynosiło w końcu wojny ponad 60 milionów, wynosi obecnie zaledwie 53 miliony.

W kołach amerykańskich związków zawodowych uważa się, że dane Departamentu Handlu nie są ścisłe i że bezrobocie w USA w chwili obecnej sięga 5 milionów.

Młodzież francuska w obronie pokoju w Indonezji

(d) PARYŻ, (PAP). W sali Mutualite w Paryżu odbył się wiec w obronie pokoju w Indochinach, zorganizowany przez młodzieżowe związki demokratyczne Francji.

Uczestnicy wiecu zostali zaatakowani przez bojówki faszystowskie RPF, które obrzucały zebranych na sali kamieniami. Napastnicy pobili również prętami stalowymi studentkę Antoine.

Na wiecu została powzięta uchwała, w której młodzież demokratyczna domaga się ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach i protestuje przeciwko prowokacjom, organizowanym przez reakcję i agentów policyjnych.

Queuille »przygotowuje atmosferę« w parlamencie

PARYŻ. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe 296 głosami przeciwko 221 na 517 obecnych odmówiło w piątek uchylenia immunitetu w stosunku do deputowanego Cachin. 363 głosami przeciwko 202 Zgromadzenie postanowiło uchylić immunitet posła Garaudy.

Jakkolwiek rozpatrywane wnioski złożone zostały przez posłów prawicy i nie mają nic wspólnego z analogicznymi wnioskami rządowymi, jasne jest, że debata piątkowa miała na celu wytworzenie odpowiedniej atmosfery przed dyskusją nad wnioskami rządu.

Podkreślił to poseł Garaudy wskazując na polityczny charakter debaty i na taktykę rządu, który nie czując się na siłach zaatakować bezpośrednio partię komunistyczną, usiłuje drogą okólną osłabić jej przedstawicielstwo parlamentarne.

Norwegia nadal rokuje z agresorami

(a) WASZYNGTON (PAP). — Ambasador norweski w USA — Morgenstjerne, oświadczył na konferencji prasowej, że Norwegia została zaproszona oficjalnie do udziału w rokowaniach o zawarcie paktu północnoatlantyckiego.

Dodał on, że Norwegia zaproszenie to przyjęła. Ambasador Morgenstjerne będzie reprezentantem Norwegii podczas tych rokowań.

Serdeczne przyjęcie chłopów polskich w miastach i wsiach ukraińskich

Delegacja polska zapoznaje się z osiągnięciami kołchozów

(a) MOSKWA (PAP) — Członkowie drugiej delegacji chłopów polskich, zwiedzający w składzie kilku grup Ukrainę, zapoznają się z gospodarswem rolnym, z ośrodkami maszynowo-traktorowymi, zakładami przemysłowymi i instytucjami kulturalno-oświatowymi.

Chłopi polscy podczas swoich wycieczek w miastach i wsiach radzieckiej Ukrainy spotykają się z wyjątkowo serdecznym przyjęciem najszerszych mas pracujących.

3 marca grupa delegatów polskich gościła w kołchozie „Proletariusz" w obwodzie kijowskim. Podejmowani serdecznie przez członków kołchozu chłopi polscy zapoznali się wszechstronnie z bogatą gospodarką kołchozu, posiadającego własny młyn, garaż, warsztaty mechaniczne, laboratorium rolnicze, szpital, wielki klub, żłobek dziecięcy i szkołę. Szczególne zainteresowanie delegatów polskich wywołała nowoczesna wylęgarnia drobiu oraz ośrodek hodowlany srebrnych lisów.

Zarząd kołchozu „Proletariusz" wydał na cześć chłopów polskich obiad, po czym w klubie odbył się koncert wiejskiego amatorskiego zespołu pieśni i tańca.

Inna grupa chłopów polskich bawiła w Dniepropietrowsku. Goście polscy zwiedzili wielkie zakłady hutnicze imienia Karola Liebknechta a także liczne instytucje kulturalne oświatowe i społeczne przy zakładach. Podczas wiecu w hali fabrycznej goście polscy przekazali robotnikom pozdrowienia od polskiego świata pracy. Wieczorem delegaci obecni byli na przedstawieniu w ukraińskim teatrze dramatycznym im. Szewczenki.

Grupa delegatów polskich, zwiedzających obwód połtawski bawiła w dniu wczorajszym we wsi Siemionowka, gdzie została powitana chlebem i solą przez członków miejscowego kołchozu. Przewodniczący kołchozu Oczkołaz opowiedział chłopom polskim historię powstania i rozwoju kołchozu, posiadającego dziś milionowe dochody. Po zwiedzeniu gospodarstwa kołchozowego chłopi polscy podejmowani byli przez kołchoźników w mieszkaniach, po czym w miejscowym klubie odbył się wspólny obiad, połączony z koncertem amatorskim.

Wzmacnia się i rozszerza front walki o utrzymanie pokoju

Masy pracujące świata przeciw podżegaczom wojennym

(a) Front pokoju, front walki o niedopuszczenie do nowej wojny, wzmacnia się i rozszerza z każdym dniem. O jego zasięgu świadczą depesze, mówiące o niezłomnej woli mas pracujących udaremnienia awanturniczych planów podżegaczy wojennych, jakie dzień po dniu napływają ze wszystkich krajów europejskich i zamorskich.

W dniu dzisiejszym depesze takie nadeszły m. in. z Danii, Austrii, Meksyku i Maroka.

Oświadczenie KP Danii

(a) KOPENHAGA (Telepress). Axel Larsen, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii oświadczył na wiecu zwołanym pod hasłem obrony pokoju: „Jeżeli siłom reakcyjnym uda się wzniecić nową wojnę, poprowadzimy — tak jak podczas okupacji niemieckiej — cały naród do walki przeciwko agresorowi".

„Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, pragnę podkreślić — stwierdził Larsen — że wojna agresywna grozi nam jedynie ze strony zachodniej".

ZSRR gwarantem niepodległości Szwecji

(a) SZTOKHOLM (PAP). — Na wielkim zgromadzeniu na rzecz obrony pokoju w mieście Vennamu, przewodniczący komunistycznej frakcji parlamentarnej, Hagberg, zwrócił uwagę na pokojową politykę Zw. Radzieckiego wobec Szwecji i podkreślił, że jak w czasie wojny, tak i obecnie ZSRR stanowi najtrwalszą gwarancję pokoju i niepodległości Szwecji, walcząc przeciwko wszelkim nowym planom agresywnym.

Lud Austrii nie podniesie ręki na ZSRR

(a) WIEDEŃ (Telepress). „Lud austriacki nie chce podnieść ręki na kraj socjalizmu i nie będzie bić się za dolary" — stwierdza austriacka Partia Komunistyczna, na łamach swego centralnego organu „Die Volksstimme".

„W razie, gdyby Austria została wciągnięta przez podżegaczy wojennych do działań przeciwko Zw. Radzieckiemu i demokracjom ludowym, lud austriacki, przede wszystkim zaś austriacka klasa robotnicza, wystąpi po stronie ZSRR przeciwko agresorom".

Komuniści Meksyku solidaryzują się z Thorezem

(a) MEXICO CITY (Telepress) Siły prawdziwych demokratów przewyższają znacznie siły agresorów i zjednoczony wysiłek demokracji zapobiegnie nowej wojnie — oświadczył generalny sekretarz Meksykańskiej Partii Komunistycznej, Encina.

Przywódca komunistów meksykańskich solidaryzując się z ostatnimi oświadczeniami, ogłoszonymi przez Thoreza i Togliatti'ego wezwał do utworzenia zwartego antyimperialistycznego frontu demokratycznego. Front ten zapobiegnie rozpętaniu nowej wojny, do której pragnęłyby doprowadzić St. Zjednoczone i W. Brytania.

Stanowisko KP Marokka

(a) PARYŻ (Telepress). Komunistyczna Partia Maroka wystosowała list do sułtana, powiadamiając go, że naród Maroka nie życzy sobie, aby kraj został włączony do atlantyckiego paktu wojennego.

Apel do młodzieży akademickiej świata

(a) PRAGA (Telepress). Międzynarodowy Związek Studentów wezwał młodzież akademicką świata do wzmożenia wysiłków dla obrony pokoju oraz do podjęcia akcji w tej sprawie na terenie swoich krajów.

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

(a) PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, który stwierdza, że deklaracja Thoreza spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich zwolenników pokoju. Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że pogróżki i prowokacje, do których ucieka się rząd, spowodują zjednoczenie i akcję coraz szerszych mas w obronie pokoju.

Naród francuski pragnie pokoju

(d) PARYZ, (PAP). Władze naczelne Stowarzyszenia b. Wolnych Strzelców i Partyzantów Francji ogłosiły komunikat, w którym donoszą o swej decyzji wzięcia czynnego udziału w walce o swobody demokratyczne i pokój.

Komunikat wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia do złożenia podpisów pod listem który ma być wystosowany w związku z tym do prezydenta Trumana.

(d) PARYŻ, (PAP). Ogólnokrajowy Związek b. kombatantów Francji, grupujący przeszło 200 tysięcy członków, postanowił wziąć udział w światowym kongresie zwolenników pokoju, który odbędzie się w Paryżu w kwietniu br.

(d) PARYŻ, (PAP). Dzienniki postępowe donoszą, że w wielkim wiecu, który odbędzie się 6 marca na stadionie Buffalo w Paryżu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, weźmie udział 16 organizacji demokratycznych z Francuską Partią Komunistyczną, CGT i Unią Kobiet Francuskich na czele.

Transporty mięsa z Węgier i Rumunii

W okresie obecnych trudności mięsno-tłuszczowych, duże znaczenie mają dostawy mięsa, napływające systematycznie z Węgier oraz zapowiedziane transporty z Rumunii.

Z Węgier nadeszło dotąd 56 wagonów wołowiny wysokiego gatunku. Rozdzielono ją, uwzględniając najważniejsze ośrodki robotnicze (Śląsk — 32 wagony, Warszawa — 14 wagonów i Łódź — 10 wagonów). W drodze do Polski znajduje się jeszcze około 350 ton mięsa z Węgier.

Z Rumunii otrzymamy w niedługim czasie — zgodnie z umową handlową — 1.000 ton mięsa wieprzowego i wołowego. Pierwsze transporty oczekiwane są w drugiej połowie marca. Ponadto umowa handlowa z Rumunią przewiduje dostarczenie paruset tysięcy sztuk owiec rzeźnych.

Uchwała KC ZZ w sprawie składek członkowskich związkowców

Plenum KCZZ zatwierdziło uchwałę prezydium, określającą wysokość składki członkowskiej.

Nowa tabela ustala składkę miesięczną na 30 zł dla wszystkich związkowców, zarabiających do 8 tys. zł oraz dla emerytów. Zarabiający od 8 do 10 tys. zł, płacą 100 zł, od 10 do 12 tys. — 120 zł, od 12 do 14 — 140 zł, od 14 do 16 tys. — 160 zł, od 16 do 18 — 180 zł i od 18 do 20 — 200 zł. Zarabiający ponad 20 tys. zł, płacą 250 zł, ponad 25 tys. — 300 zł, ponad 30 tys. — 350 zł, ponad 35 tys. 400 zł itd.

Wysokość składki członkowskiej ustala mąż zaufania na podstawie oświadczenia członka związku o wysokości jego poborów. Sporne wypadki rozstrzyga rada zakładowa. Powyższa tabela wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

Jednocześnie plenum KCZZ uchwaliło nowy podział sum, wpływających ze składek członkowskich.

W ramach ogólnopaństwowej akcji oszczędnościowej ruch zawodowy 5 proc. wpływów przekazuje na specjalne konto KCZZ. Sumy wpłacone na to konto w 1949 r. będą użyte w r. 1950 według wytycznych, które uchwali Kongres Związków Zawodowych.

63 miliardy na inwestycje w budżecie Min. Odbudowy

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca zaznacza, że Ministerstwo Odbudowy jest wykonawcą i gospodarzem całej części planu gospodarczego, dotyczące go inwestycji budowlanych, na które przewiduje się w roku bież. 63 miliardy zł.

Referat z uznaniem podkreśla, że mimo olbrzymich zniszczeń, jesteśmy już w stanie przystąpić do budowy osiedli, a w dalszej perspektywie do budowy nowych wielkich miast. Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego potężna huta stali wymagać będzie powstania nowego 100-tysięcznego miasta. 520 tys. nowych robotników, którzy zatrudnieni zostaną w ramach planu 6-letniego, będzie musiało otrzymać mieszkania.

W latach 1945 — 1948 odbudowaliśmy w miastach 13 proc. zniszczonych nieruchomości o kubaturze 70 miln. m sześc. Na rok 1949 przewiduje się odbudowę z górą 7 miln. m sześc., obejmujących 71 tys. izb.

Referat podkreśla konieczność przejścia naszego budownictwa z poziomu rzemiosła do poziomu wielkiego przemysłu i powołuje się przy tym na przykład Związku Radzieckiego.

Na zakończenie mówca stwierdza, że w Polsce buduje się obecnie mieszkania, wyposażone we wszystkie zdobycze techniki i kultury mieszkaniowej.

Na pytania posłów, odpowiedzi udzielili towarzysze: min. Kaczorowski, wicemin. Pietrusiewicz i wicemin. Piotrowski.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym zabierali głos posłowie: tow. Rapaczyński (PZPR), Bocheński (Klub Kat. - Społ.), tow. Kłuszyńska (PZPR), tow. Nowicki (PZPR), Kosydarski (SL), Dzendzel (SL), Strzałkowski (SD), tow. Dobrowolski (PZPR), tow. Górny (PZPR).

Radziecka misja repatriacyjna opuszcza strefę amerykańską

(e) BERLIN, (PAP). Jak donosi radzieckie Biuro Informacji w Niemczech marszałek Sokołowski polecił radzieckiej misji repatriacyjnej, by opuściła amerykańską strefę okupacyjną Niemiec.

Radziecka misja repatriacyjna stała się przedmiotem niebywale brutalnych szykan ze strony amerykańskich władz okupacyjnych, co skłoniło marszałka Sokołowskiego do ogłoszenia deklaracji, ostro potępiającej postępowanie Amerykanów, sprzeczne z umowami międzynarodowymi.

Polscy pracownicy oświaty u ministra Kaftanowa

(a) MOSKWA. (PAP). — Delegacja pracowników oświaty i naukowców polskich z min. oświaty Skrzeszewskim na czele zapoznała się ze szkolnictwem średnim w Moskwie i odbyła wiele konferencji w Ministerstwie Oświaty RFSRR.

3 marca delegaci z min. Skrzeszewskim na czele odbyli konferencję z ministrem szkolnictwa wyższego ZSRR Kaftanowem, na której zapoznali się ze strukturą i metodami pracy szkolnictwa wyższego w Związku Radzieckim.

W tym samym dniu delegaci polscy zwiedzili Uniwersytet Moskiewski, gdzie byli serdecznie podejmowani przez rektora Uniwersytetu, członka Akademii Nauk — Niesmiejanowa.

Manifestacyjny wybór komunistów do zw. zaw. W. Brytanii

(d) LONDYN, (PAP). Mimo wzmaganej przez prawicowe koła związkowe kampanii przeciwko działaczom postępowym, poszczególnie związki zawodowe w Wielkiej Brytanii w dalszym ciągu wybierają komunistów do swych władz związkowych.

Radą związków zawodowych okręgu Luton ponownie zatwierdziła komunistę Mortona na stanowisku sekretarza Rady. Trzej inni działacze komunistyczni zostali wybrani do Komitetu Wykonawczego.

Podobnie Rada związków zawodowych okręgu Bedly wysunęła kilku komunistów na stanowiska kierownicze.

(d) LONDYN, (PAP). Do liczby brytyjskich organizacji związkowych, które domagają się powrotu TUC do Światowej Federacji Związków Zawodowych, przyłączył się ostatnio związek malarzy pokojowych w Norwood.

Zjazd pisarzy CSR

(d) PRAGA, (PAP). 4 bm. w gmachu Zgromadzenia Narodowego w Pradze rozpoczął się zjazd pisarzy Republiki Czechosłowackiej, na który przybyli najwybitniejsi przedstawiciele literatury czeskiej i słowackiej, działacze polityczni i kulturalni oraz delegacje pisarzy zagranicznych.

Obrady zjazdu zagaiła znakomita pisarka czeska Maria Majerowa, po czym wygłosił przemówienie przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John.

Na pierwszym posiedzeniu zjazd uchwalił statut jedynego Związku Pisarzy Republiki Czechosłowackiej i dokonał wyboru władz naczelnych Związku. Do Zarządu Centralnego Związku powołano 23 wybitnych przedstawicieli kultury czechosłowackiej, w tej liczbie wiceministra informacji i oświaty Civrnego oraz pisarzy Drdę, Nezvala, Pilara, Majerową, Pujmanovą, Rzezacza i innych. Przewodniczącym Związku został Drda.

W kilku zdaniach

(a) BUDAPESZT, (PAP). — Główny Urząd Statystyczny opublikował szczegóły ostatniego spisu ludności. Zgodnie ze spisem liczba mieszkańców na Węgrzech wynosi 9.201 tys. z czego na Budapeszt przypada 9,2 proc.

(a) RZYM. Komitet wykonawczy saragatowskiej partii „jedności socjalistycznej" wypowiedział się większością głosów przeciwko ewent. przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego. Zwraca się uwagę na wzrastającą opozycję w łonie partii Saragata przeciwko polityce jej przywódcy.

(a) N JORK. Izba Reprezentantów wypowiedziała się za utrzymaniem w Waszyngtonie systemu dyskryminacji w stosunku do Murzynów, w szkołach, szpitalach itp.

(a) SOFIA. Naród bułgarski obchodził w dniu 9 marca 71 rocznicę wyzwolenia przez wojska rosyjskie spod kilkowiekowego jarzma tureckiego.

Członkowie I delegacji chłopów polskich, która gościła w Związku Radzieckim, przed gmachem Zarządu Głównego ZSCh w Warszawie

Ubezpieczenia społeczne

Jedną z poważniejszych zdobyczy mas pracujących w Polsce powojennej jest rozwój ubezpieczeń społecznych. Mimo tych czy innych braków dotąd jeszcze nie zlikwidowanych, mamy w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia. Wystarczy przypomnieć, że podczas gdy przed wojną robotnik płacił 3/5 składki ubezpieczeniowej, a jego pracodawca tylko 2/5, to obecnie składka ubezpieczeniowa w całości pokrywana jest przez pracodawcę.

Troska państwa o byt pracujących wyraża się również w zasiłkach rodzinnych, które stanowią dziś poważną ulgę dla pracujących. Przypomnijmy wreszcie akcję rozdzielnictwa mleka dla dzieci i kobiet ciężarnych, akcję która w grudniu ub. roku wyraziła się cyfrą 11 milionów litrów.

Zasiłki rodzinne, akcja mleczna oraz rozdział wyprawek dla dzieci pochłonęły w roku ubiegłym 94 miliardy złotych. Stanowi to przy ogólnym funduszu płac około 800 miliardów zł. — dodatek do płac wynoszący ponad 10%.

Uchwalona przez Sejm w dniu 1 lutego ustawa o częściowej reformie ubezpieczeń, stanowi dalszy krok naprzód na drodze ich rozwoju. Stanowi ona niejako wstęp do wielkiej zasadniczej reformy ubezpieczeń, którą zamierzamy w przyszłości przeprowadzić.

Na czym polegają najbardziej istotne zmiany wprowadzone przez nową ustawę. Znosząc odrębność prawie wszystkich, za wyjątkiem rodzinnego, funduszów ubezpieczeń, buduje ona jednolity system przy którym składka będzie pobierana łącznie, co niewątpliwie usprawni wszystkie prace związane z ubezpieczeniami, zarówno w zakładach pracy jak i w instytucjach ubezpieczeniowych. Wprowadzenie łącznej składki znosi nadto dotychczasowe zróżniczkowanie pracowników fizycznych i umysłowych, tego przeżytku po dawnym przedwojennym systemie ubezpieczeń.

Najbardziej doniosłą zmianą, którą niesie nowa ustawa, jest wprowadzenie zasady bezterminowego leczenia ubezpieczonych. Ubezpieczony miał dotąd prawo leczenia się na koszt Ubezpieczalni przez 26 tygodni, zaś członek jego rodziny — 13 tygodni. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że liczba ubezpieczonych i członków ich rodzin wynosi w Polsce około 8 i pół miliona osób, będziemy mieli pojęcie jak wielkie znaczenie ma ta reforma dla szerokich mas ludowych naszego kraju.

Zdobycze demokracji ludowej w Polsce w dziedzinie ubezpieczeń jaskrawo odbijają od sytuacji na tym odcinku w krajach kapitalistycznych. Dla porównania przytoczmy fakt, że np. w takich Stanach Zjednoczonych nie ma w ogóle ubezpieczeń chorobowych i leczyć się może tylko ten, kto ma pieniądze. Można sobie wyobrazić, jakie jest w tej sytuacji położenie robotnika, który na skutek choroby traci zdolność do pracy.

Rozwój ubezpieczeń społecznych obok wszystkich innych zdobyczy mas pracujących naszego kraju, jest widomym znakiem stałej poprawy ich bytu.

W. K.

Delegaci chłopscy opowiadają co widzieli w Związku Radzieckim

Dnia 4 bm. w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej w Warszawie spotkała się delegacja chłopów polskich, którzy wrócili ze Związku Radzieckiego, z przedstawicielami prasy, organizacji społecznych i partii politycznych.

Delegaci bez kunsztu oratorskiego, prosto, po chłopsku opowiedzieli, co widzieli na Ukrainie Radzieckiej. Było to głęboko przekonywające. Wielu z mówców podkreśliło, że język jest zbyt ubogi, ażeby wyrazić ten zapał i entuzjazm budownictwa nowego, lepszego życia, jaki panuje w narodzie radzieckim. „Trudno opowiedzieć o wielkich osiągnięciach, jakie ma Związek Radziecki we wszystkich dziedzinach życia, a w szczególności w rolnictwie. To trzeba widzieć, ażeby móc uwierzyć i stać się nieugiętym zwolennikiem ustroju socjalistycznego" — powiedział jeden z delegatów.

Pierwszy zabrał głos tow. Wieczorek — 2-hektarowy chłop z gminy Kampinos ,pow. Sochaczew.

„Mówię com widział na własne oczy..."

— Wyjechałem do Związku Radzieckiego pełen wątpliwości — mówi tow. Wieczorek — czy uda mi się zobaczyć rzeczywistą prawdę, dowiedzieć się, jak żyje chłop radziecki i co sobą przedstawia kołchoz. Będę mówił to, com widział na własne oczy, nie będę tu przytaczał cyfr, bo ich nie pamiętam. Powiem o tym, co widziałem, chodząc po strychach, piwnicach, zaglądając do skrzyń i beczek, żeby się naocznie o wszystkim przekonać.

Com widział? Widziałem dobrobyt u kołchoźników, zapasy mąki, słoniny, warzyw, owoców suszonych, większe o tej porze na przednówku, aniżeli u nas robi chłop przed zimą. Dziś nikt mi nie powie, że kołchoźnik sowiecki żyje w nędzy i głodzie. Każdy przeciętny kołchoźnik wygląda tam i jest ubrany lepiej, niż ja.

Po przejeździe granicy myślałem, że spotkam chłopów w łapciach, obszarpanych. Jakież było moje zdziwienie, kiedy zobaczyłem, że chodzą ubrani lepiej, niż u nas.

Wpadam do pewnej chałupy, a tam dwoje staruszków mieszka. Powiadają mi, że oni już nie pracują, są na to za starzy, są w tej chwili na emeryturze, którą im kołchoz regularnie wypłaca.

Kiedyśmy zwiedzali kołchoz im. Kirowa, stwierdziliśmy, że każdy kołchoźnik posiada 0,7 ha ziemi w indywidualnym użytkowaniu, kołchoz prowadzi hodowlę kur i rasowych krów. Każda krowa daje tu od 12 do 20 litrów mleka o zawartości 8 proc. tłuszczu, podczas gdy u nas zawartość tłuszczu wynosi najwyżej 4 proc.

Człowieka ceni się według jego pracy

Tow. Józef Kopeć, 7-hektorowy gospodarz z powiatu Gostyń (woj. warszawskie), mówi o tym, co mu się najbardziej rzuciło w oczy na Kongresie w Kijowie. Mówi, że w czasie tego kongresu i później w terenie widzieli nasi delegaci jak silna jest więź, łącząca lud ukraiński z jego przywódcami, uczonymi, rządem i partią.

— Widzieliśmy na Kongresie — mówi tow. Kopeć — wielkiej sławy uczonego, członka Akademii Nauk Rolniczych, tow Łysenkę, który prosto powiedział: „Przychodźcie do mnie rolnicy po poradę, jak czegoś nie wiecie, zapytajcie w liście, a ja wam zawsze chętnie odpowiem". Wszędzie widzieliśmy, że ta przyjaźń między człowiekiem pracy a uczonym jest prawdziwa i wielka, że nie ma tam różnic — pomiędzy świniarkiem, a inżynierem. Każdego człowieka traktuje się w zależności od tego, jak wykonuje swoją pracę, a nie jakie stanowisko zajmuje. Widzieliśmy jeszcze na Kongresie jak przemawiał jeden kołchoźnik, a generalny sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy tow. Chruszczow zadał mu jakieś pytanie: na to ten mu powiada: „Teraz ja mówię, towarzyszu Chruszczow, a jak skończę, to dopiero będziecie pytać". I nikt się tam nie dziwił takiej śmiałości — to się nazywa równość!

Każdy kołchoźnik ma własny dom

Pojechaliśmy potem do kołchozu imienia Wasiliewa. Ten kołchoz był w czasie wojny całkiem zniszczony. Niemcy wymordowali cały zarząd kołchozu, domy popalili. A teraz w kołchozie jest 72 nowe domy i to jakie domy! Nie pomieniałbym ich na najpiękniejszy dom u nas na wsi

U nas w Polsce mówili, że tam wszyscy mieszkają razem we wspólnym domu. Okazało się że to wszystko nieprawda, bo każdy kołchoźnik ma własny dom. Powiadali u nas jeszcze, że w kołchozach nie tylko domy, ale i żony są wspólne. Jakieśmy ich o to zapytali, to się z nas strasznie uśmieli, że takie głupstwa może ktoś rozpowiadać.

— W tym kołchozie im Wasiliewa ziemia jest zła. Połowa to lotny piasek, a połowa — mokradła. Ale oni tak sobie skombinowali, że z tych mokradeł specjalnymi rurami odprowadzają wodę, a piaski nawadniają I dlatego, że tam ziemia nie jest dzielona miedzami, że wszyscy, cały kołchoz troszczy się, żeby lepiej rodziła, mogli osiągnąć, że mimo tych piasków i mokradeł zbiory są dobre. A u nas jak jeden gospodarz ma ziemię mokrą i chce kopać rów, żeby odwodnić, to nie tylko mu sąsiedzi nie pomogą, ale i nieraz przeszkodzą, bo co kogo obchodzi, jak czyjś grunt podmaka.

Warto powiedzieć, że tam każdy większy kołchoz ma swój szpital, a wszystkie kołchozy mają kliniki położnicze, szkoły. świetlice.

I jeszcze jedno chcę powiedzieć, że w tym kołchozie, im. Wasiliewa jest tylko 9 członków Partii na 300 bezpartyjnych. Ale wszyscy, cały kołchoz pracuje z taką samą energią, dla tych samych celów. I to jest ważne, że budowa komunizmu w Związku Radzieckim opiera się nie tylko na członkach Partii — komunistach, ale na całym narodzie, na bezpartyjnych. wszystkich jednako ożywionych wielką wolą pracy dla Państwa.

„Widziałem i popów i cerkwie..."

Tow. Wawryszczuk Maciej pow. Włodawa, woj. lubelskie, mówi:

— Gdy się spogląda na te ogromne obszary obsiane zbożem, na setki hektarów pięknych sadów, na ogromne fabryki, rodzi się głębokie przekonanie, że tylko socjalizm może doprowadzić klasy pracujące do dobrobytu.

Mówią, że w Związku Radzieckim nie wierzą w Boga, że religia jest zabroniona. A ja tam widziałem i ludzi wierzących i popów odprawiających nabożeństwa i cerkwie otwarte. Słowem — nikt nikogo w sprawach wiary nie krępuje.

Mówią u nas, że w kołchozie nie można mieć żadnej własności. Tymczasem kołchoźnik oprócz tego, że ma własny dom i wszystkie sprzęty znajdujące się w nim, może mieć własne dwie krowy cielaka, a trzody chlewnej i drobiu, ile sam zechce. Paszy dostaje się z kołchozu ile potrzeba.

Kołchoźnica — pełnowartościowym człowiekiem

Tow. Regina Uściłowska, wójt gminy Darłowo (pow. Sławno woj. Szczecińskie), mówi przede wszystkim o życiu kobiety radzieckiej, o tym, że kobieta na Ukrainie żyje zupełnie inaczej niż u nas, że widzieli tam kobiety — szoferów, kobiety — tramwajarzy, kobiety — traktorzystki, kierowniczki stacji maszynowych, przewodniczące kołchozów, że wiele kobiet to przodownice pracy, odznaczone najwyższymi orderami.

— Kobiety radzieckie — mówi tow. Uściłowska — dzięki odciążeniu od pracy domowej przez organizację mechanicznych piekarń, pralni, żłobków, mogą się oddać pracy tak samo jak mężczyźni. Nikt ich oczywiście do pracy nie zmusza. Dla nich jest sprawą ambicji w niczym mężczyźnie nie ustąpić. W kołchozie „Zdobycz Października" kołchoźnicy są bardzo zamożni, przewodniczący kołchozu kupił sobie nawet ze swych zarobków auto. Stać go na to, żeby jego żona nie musiała pracować. Spotkaliśmy jednak jego żonę przy robocie. Pytamy ją dlaczego pracuje, przecież mąż może ją utrzymać. Ona nam wówczas powiedziała, że siedzieć w domu i być na utrzymaniu męża. to wstyd dla kobiety, że przecież ona w niczym nie gorsza od innych, dlaczego by więc nie miała pracować jak inni i odbudowywać zniszczony kraj?

— Kobiety tam interesują się i sztuką i literaturą. Sama spotkałam kołchoźnicę, która rozmawiała ze mną o naszych autorach, a nawet powiedziała mi z pamięci urywek z „Pana Tadeusza". W każdym domu jest radio i zwłaszcza zimą wieczorami wszyscy w domu zbierają się przy głośniku.

Chcę jeszcze powiedzieć, że w Związku Radzieckim samotny człowiek nie musi się martwić o swoją starość. Domy starców zabezpieczają wszystkim bezdomnym i starcom spokojną i bez troską starość. W Związku Radzieckim uważają, że swoją pracą każdy zasłużył sobie na to, aby mieć na starość zapewniony chleb i dach nad głową.

S.M.S.

Uściłowska Regina, wójt gm. Gardłowo woj. szczecińskiego

Marianna Wałas ze wsi Witkowice pow. Rawa Maz.

Józef Kopeć z gminy Czerma na pow. Gostynin

Maciej Wawryszczuk ze wsi Podenna woj. lubelskie

Kobiety walczą o pokój

Eugenia Pragierowa
Wiceprzewodniczący Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Jesienią 1945 roku, kiedy jeszcze żywa była groza niszczycielskiej wojny, zebrały się w Paryżu delegatki czterdziestu kilku krajów, na I Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Główną więzią, która złączyła te liczne przedstawicielki dziesiątków milionów kobiet z tak różnych krajów całego świata — było pragnienie pokoju. Bezmiar krzywd, doznanych w czasie wojny, wyzwolił w kobietach nienawiść do wojny, zrodził potrzebę stworzenia siły, zdolnej do walki ze źródłem wojny — z faszyzmem i z imperializmem.

Pomoc walczącym o wolność

Zjednoczenie w jednej organizacji dziesiątków milionów kobiet z całego świata jest zdarzeniem nowym, dotychczas w historii nieznanym. Rośnie wśród kobiet świadomość, że zjednoczenie takie stało się możliwe tylko jako wynik istnienia potęgi Związku Radzieckiego i zwycięstwa ustroju demokracji ludowej w wielu państwach Europy, jako następstwo rozwoju walk wyzwoleńczych w wielu krajach świata.

W ciągu tych trzech lat, które minęły od chwili powstania Federacji, zarówno jej kierownictwo, jak i jej poszczególne sekcje narodowe, prowadziły wytężoną pracę, by ogarnąć coraz więcej krajów, by skupić coraz liczniejsze masy kobiece dla utrwalenia zwartego, światowego, antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego ruchu kobiet. Zgodnie z tym celem Federacja toczyła walkę o pokój zawsze w jednym szeregu z siłami, które istotnie zmierzają do pokoju trwałego i sprawiedliwego.

W interesie wzmocnienia solidarności międzynarodowej Federacja organizuje akcję pomocy międzynarodowej dla osób walczących o wolność i niepodległość swojego kraju. W ciągu ubiegłych trzech lat, Federacja organizowała szerokie akcje takiej pomocy dla walczących kobiet Hiszpanii, Grecji oraz dla kobiet krajów kolonialnych.

Zgodnie z decyzją Komitetu Wykonawczego, w 1946 roku zorganizowano komisję dla zbadania losów więźniów hiszpańskich. Wyniki badań tej komisji, opublikowane w słynnej broszurze pod tytułem „Terror hiszpański" stanowią dokument zbrodniczej polityki ustroju frankistowskiego. Wydawnictwo to uzupełnia wydany przez Federację głośny „Apel matek greckich", skierowany do matek amerykańskich i brytyjskich, świadczący o okrucieństwach stosowanych przez monarcho - faszystów greckich i anglo - amerykańskich interwentów w stosunku do kobiet i dzieci, walczących o wolność.

Aktywizacja kobiet krajów kolonialnych

Wiele bacznej uwagi poświęca Federacja warunkom bytu i walki kobiet w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Po raz pierwszy w historii ludów afrykańskich szerokie masy kobiet biorą udział w walkach o wolność narodów. W Chinach, na Malajach, w Vietnamie, w Burmie, na Filipinach, w Indiach, w Algerii, w Unii Południowo - Afrykańskiej dziesiątki milionów kobiet bierze udział w walkach narodowo - wyzwoleńczych. Tak więc szeregi kobiece tworzą nowe, wielkie i czynne siły w światowym froncie pokoju!

Bardzo aktywny jest udział Federacji w podtrzymywaniu sił demokracji niemieckiej. Już w roku 1946 Federacja wysłała specjalną komisję dla zwiedzenia stref okupacyjnych w Niemczech, celem zbadania przeprowadzonej tam denazyfikacji oraz stanu organizacji kobiecych. W wyniku prac tej komisji przyjęto w roku 1948 demokratyczną organizację kobiet niemieckich do Federacji, wprowadzając tym samym po raz pierwszy po wojnie do organizacji międzynarodowej organizację niemiecką, której zadaniem jest wspólna walka z obozem demokratycznym świata przeciwko odbudowie Niemiec odwetowych i reakcyjnych.

Walka z imperializmem i reakcją

Niemała jest już dzisiaj rola Federacji i jej sekcji narodowych w demaskowaniu ukrywanych celów agresorów wojennych, w przełamywaniu „spisku milczenia", którym imperialiści otoczyć chcą pokojowe akcje Związku Radzieckiego lub krajów demokracji ludowej.

Sekcje francuska i włoska, na przykład, organizują wielkie akcje masowe kobiet w obronie pokoju przeciwko własnej reakcji, atakującej zdobycze klasy pracującej i wydającej kraj na łup imperializmu amerykańskiego.

Słynna już dzisiaj pokojowa propozycja delegacji Związku Radzieckiego, zgłoszona na zgromadzeniu ONZ w roku ubiegłym, w sprawie redukcji zbrojeń, znalazła najgłębszy oddźwięk w masach kobiecych.

Deklaracje sekcji narodowych Federacji, wystosowane do ONZ, popierające wnioski radzieckie, podpisało dotychczas wiele milionów kobiet włoskich, belgijskich, czechosłowackich, niemieckich. Kobiety brytyjskie zapoczątkowały masową akcję dla poparcia wniosków radzieckich wielką demonstracją w Londynie, planując dalszą akcję we wszystkich wielkich miastach Anglii. W Kanadzie utworzono Komitet Kobiet dla działalności pokojowej. Organizacja kobiet w Nowej Zelandii nadesłała do ONZ rezolucję w obronie pokoju. Masowe akcje solidarności z pokojową polityką radziecką organizowane są przez wszystkie sekcje narodowe.

*

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet skupia dzisiaj w swych szeregach przeszło 90 milionów kobiet z 56 krajów świata. W ciągu 3 lat swego istnienia Federacja stała się potężną organizacją masową, która tworzy dzisiaj już w skali światowej bardzo znaczny czynnik wpływów. Jako wyrazicielka myśli i uczuć tych wielkich mas kobiet, Federacja pełni czujnie straż obok Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowej Federacji Związków Zawodowych w demokratycznym i antyimperialistycznym obozie światowym, w imię pokoju trwałego i sprawiedliwego, w imię braterstwa wolnych narodów, w imię solidarności międzynarodowej, w imię najgorętszego pragnienia kobiet:

„Nigdy więcej wojny".

Bankier naszedł — bankier przyszedł

Pan Forrestal opuścił amerykańskie ministerstwo obrony narodowej. Poza hr. Bęc-Walskim nie ma wśród naszych znajomych nikogo, ktoby ronił łzy z tego powodu. A nawet sam hr. Bęc-Walski dałby szybko by się pocieszył, gdyby dowiedział się, że ciepłe jeszcze miejsce po bankierze Forrestalu, zajął inny bankier, pan Louis Arthur Johnson.

Demokracji (zachodniej) stało się zadość. W kraju, w którym na sędziów przysięgłych nie wybiera się robotników, albowiem „są oni wrogo usposobieni wobec ustroju" (cytat z zeznania świadka na procesie przywódców komunistycznych w Nowym Jorku) — w kraju takim, ministrem może oczywiście zostać tylko albo bankier, albo większy przemysłowiec, albo generał z odpowiednimi koligacjami rodzinnymi.

Dymisja Forrestala nie jest pierwszą z rzędu. Po wyborze na prezydenta, Truman zaczął przeprowadzać solidną czystkę wśród ministrów i wysokich urzędników rządu amerykańskiego. Czystka ta nie miała żadnych przyczyn merytorycznych: nie chodziło tu bynajmniej o zmianę polityki, lecz o usunięcie ludzi, którzy źle przewidzieli wyniki wyborów prezydenckich i w czasie kampanii wyborczej stawiali na Deweya. Zarówno Draper, który ustąpił parę dni temu, jak i Forrestal, nie tylko nie popierali Trumana, ale nawet zasilali fundusz wyborczy partii republikańskiej. Obaj więc musieli odejść.

Ale nie jest to jedyną przyczyną dymisji Drapera i Forrestala. W amerykańskich kołach rządzących rozgrywa się zacięta batalia między poszczególnymi grupami finansowymi o miejsca w rządzie, czyli o wpływ na politykę Stanów Zjednoczonych. Przy pomocy różnych nacisków, korupcji i „perswazji" udaje się raz jednej klice, raz drugiej osiągnąć przewagę i wtedy jesteśmy świadkami sensacyjnych dymisji, po których członek rady nadzorczej jednego koncernu zamienia się fotelem z przedstawicielem innego koncernu.

Do tego dodać należy normalny bałagan administracyjny, jaki panuje w naczelnych władzach Stanów Zjednoczonych. Trzy ministerstwa mające pieczę nad sprawami obrony narodowej — ministerstwa armii, floty i lotnictwa — znajdują się ze sobą w stanie permanentnej wojny. Zwyczajem amerykańskim rozstrzyganie wszystkich tych sporów kompetencyjnych odbywa się drogą spotęgowania chaosu poprzez nominację coraz to nowych „rezjemców", „koordynatorów" i naczelnych „nadzorców", którzy z kolei budują własne aparaty dublujące istniejące już ministerstwa, co pociąga za sobą konieczność dalszej koordynacji itd. aż do skutku.

Dymisja Drapera i Forrestala nie pociąga więc za sobą żadnych zmian w polityce amerykańskiej. Przeciwnie, istniejący stan rzeczy został zachowany ze wzruszającą dbałością o szczegóły. Tak np. jeśli p. Forrestal związany jest z bankiem „Dillon, Read and Co" — to p. Johnson z kolei jest prezesem „Union National Bank" i banku „Community Saving and Loan Co". Jeśli p. Forrestal „robił" w tytoniu („Tobacco Products Co") i w cynku („New Jersey Zinc Co"), — to p. Johnson z kolei jest głęboko zainteresowany problemami przemysłu fotograficznego (prezes „Analine and Film Corporation") oraz chemii („General Dyestuff Corp."). Jeśli p. Draper miał jawne koneksje z wielkim kapitałem niemieckim — to p. Johnson z kolei jest finansowo „spowinowacony" z osławioną „I. G. Farben". Poza tym p. Johnson, jak przystało na szanującego się Amerykanina, jest honorowym członkiem kilkudziesięciu towarzystw religijnych, filantropijnych, sportowych itd.

Słowem — interesy ministerstwa wojny spoczywają nadal w pewnych rękach akcjonariuszy trustów atomowych i fabrykantów gazów trujących.

Bęc-Walscy wszystkich krajów mogą spać spokojnie.

P. S. Forrestal był tylko porucznikiem: Johnson jest już podpułkownikiem. Wkrótce jedynymi cywilami w amerykańskiej służbie publicznej będą kominiarze Białego Domu.

St. B.

Naród francuski wzmacnia front pokoju

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Pierre Hentges

Przemówienie Thoreza doprowadziło do wściekłości wszystkich, którzy knują spiski przeciwko pokojowi. Rząd francuski i de Gaulle, „Populaire" Leona Bluma, labourzystowski „Daily Herald" i wszystkie agentury amerykańskie dały upust swej wściekłości — widząc że na drodze ich planów agresji poczynają piętrzyć się przeszkody.

Ale naród francuski gorąco przyjął oświadczenie Thoreza.

Zjednoczenie sił antyimperialistycznych

To, co powiedział Thorez, jest wyrazem zmian zaszłych w stosunku sił na korzyść obrońców pokoju; dowiódł on, że istnieją obecnie możliwości, aby przeszkodzić nowej wojnie przez szerokie zjednoczenie aktywnych sił pokoju.

Już obecnie masy pracujące Francji zadały poważny cios międzynarodowemu imperializmowi.

Właśnie pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać ostatnie wielkie walki stoczone we Francji, z których na pierwsze miejsce wyunął się strajk górników. Konsekwencje walki górników dają się wciąż odczuwać. Znalazła ona poważny oddźwięk zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej. Wzbudziła zdumienie i gniew monopolistów amerykańskich: jak to — pomimo wszystkich tych akcji wojskowych, i ekspedycji karnych, pomimo użycia tanków i republikańskiej straży bezpieczeństwa, pomimo zamordowaniu wielu górników — nie udało się przełamać woli oporu górników i to po strajku, który trwał dwa miesiące. Jak więc w tych warunkach zabezpieczyć tyły w wojnie przygotowywanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu?

Po walkach z listopada 1947 r., strajk górników był dowodem wzrostu bojowości klasy robotniczej. Wykazała ona, że jest obrońcą wolności i niepodległości i dlatego też gromadzi wokół siebie coraz to większe zastępy sojuszników.

Przykładem tego może być nieprzerwana seria sukcesów wyborczych, odniesionych przez partię komunistyczną w ciągu ostatnich 18 miesięcy w całej Francji, od Havru po Miluzę, od Firminy po Grenoble.

Klasa robotnicza na czele walki

Cel tej to klasy robotniczej, która dała już tyle dowodów odwagi w walce, Thorez zażądał, by jeszcze jaśniej zdała sobie sprawę z powagi sytuacji we Francji, z konieczności wzmocnienia walki przeciwko obcym monopolistom, którzy chcą ją ujarzmić, i przeciwko ich popleczników wewnątrz kraju.

Thorez stwierdził, że rząd francuski będący na usługach Amerykanów, występuje zbrojnie przeciwko górnikom w zagłębiach węglowych i przygotowuje wojnę imperialistyczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Należy więc, powiedział Thorez, wyciągnąć konsekwencje z wszystkich tych faktów — zarówno w zakresie dyplomatycznym jak militarnym i zbrojeniowym. Broń jaką Francuzi mają jeszcze prawo fabrykować w swoim kraju, nie jest przeznaczona do obrony niezależności narodowej.

Zmiana układu sił we Francji, na korzyść obrońców pokoju zadaje decydujący cios strategii imperialistów amerykańskich i wprowadza zamęt w ich plany agresji. W obliczu tej zmiany nieistotnym i nieskutecznym staje się szantaż bomby atomowej i zimnej wojny, przy pomocy którego rząd amerykański miał nadzieje osiągnięcia politycznych korzyści w Europie.

Bezsilna wściekłość reakcji

Rząd francuski widząc, że na skutek sprzeciwu narodu francuskiego, polityka uległości wobec Stanów Zjednoczonych jest zagrożona, starał się oskarżyć komunistów przed parlamentem. Wniosek o votum zaufania dla rządu, uchwalony przez koalicję całej reakcji, od gaullistów do blumistów, zawierał równocześnie oszczerstwa na partię komunistyczną i Związek Radziecki. Lecz wniosek ten źle ukrywa bezsilność rządu i brak możliwości wstrzymania ruchu walki o wolność, pociągającego za sobą coraz to szersze warstwy ludności francuskiej.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 8 marca — Unia Kobiet Francuskich, powzięła decyzję rozpowszechnienia zeszytów, w których kobiety wyrażą swą wolę pokoju. Dziesiątki tysięcy kobiet zapisało już w tych zeszytach swe oświadczenia. Jest to jeden wielki krzyk matek, kobiet, wdów, ofiar wojny — które nigdy więcej nie chcą oglądać potworności wojennych, które nie chcą by nad kołyskami dzieci zawisło niebezpieczeństwo broni atomowej.

Wbrew zakusom podżegaczy wojennych

8 marca delegacje kobiet udadzą się do prefektur i podprefektur, aby złożyć te zeszyty. Wszystko pozwala przewidywać, że rozmiary przygotowywanej manifestacji, uczynią z Międzynarodowego Dnia Kobiet — wspaniały dzień walki o pokój.

Francuscy działacze kultury i sztuki organizują ze swej strony, 12 i 13 kwietnia Kongres Intelektualistów przeciwko wojnie imperialistycznej. Zostanie on poprzedzony zebraniem Kongresu Światowego walki o pokój. Najwybitniejsi przedstawiciele francuskiego świata kultury podjęli rzucony apel.

Widzimy więc jak rozwijają się konkretne formy walki narodu francuskiego z podżegaczami wojennymi. Oświadczenie Maurycego Thoreza jeszcze bardziej wzmocni tę walkę. Wszyscy demokraci francuscy przyjęli je gorąco. Oświadczenia Thoreza są zgodne z konstytucją i z sojuszem wiążącym Francję ze Związkiem Radzieckim.

Wyrażają one gorący patriotyzm robotników francuskich ich umiłowanie pokoju, a jednocześnie ich niezmienne, trwałe, przywiązanie do kraju socjalizmu.

Swą odważną walką o pokój, Partia Komunistyczna stwarza podstawy jak najszerszego zjednoczenia sił demokratycznych.

Przygotowuje ona utworzenie rządu Unii Demokratycznej, który radykalnie zmieni bieg polityki francuskiej, pokrzyżuje zbrodnicze plany agresji i wojny i zabezpieczy naszą niezawisłość narodową.

Ze szkoły traktorzystów w Słowacji

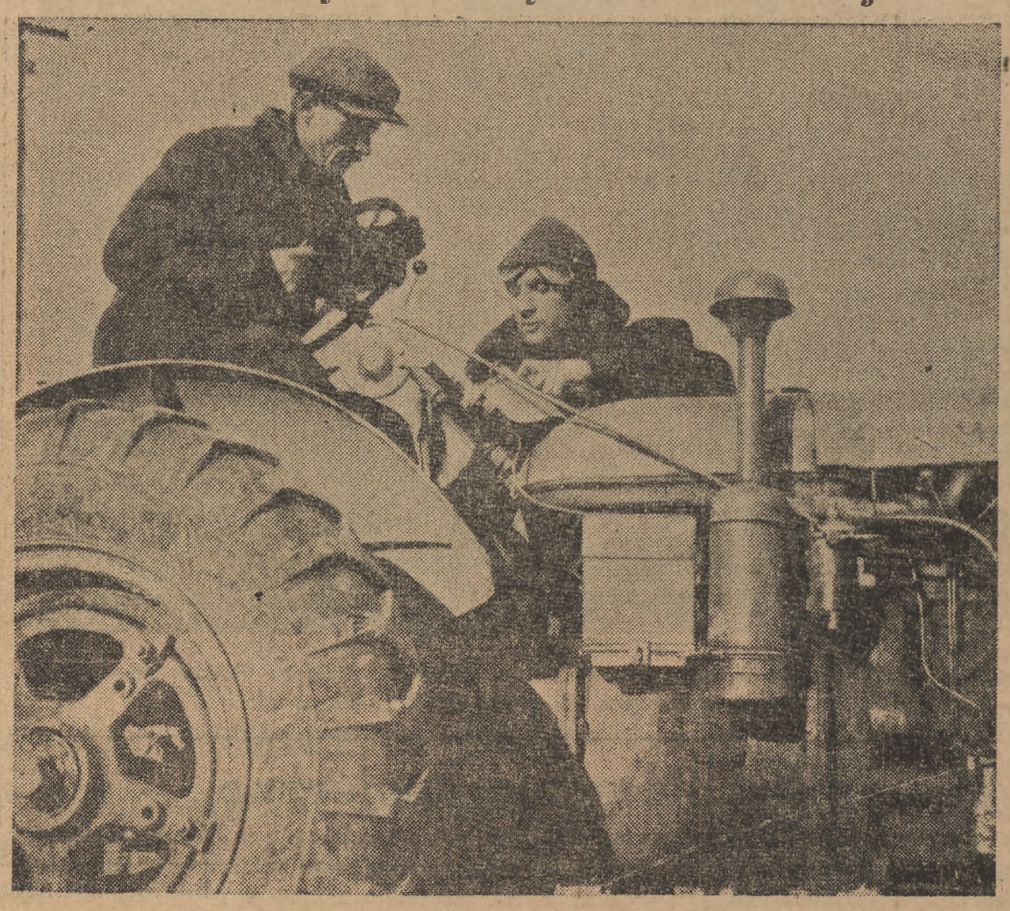

Instruktor udziela praktycznych wskazówek chłopu, który już sam prowadzi traktor

A kontredans trwa nadal...

W obliczu zmian administracji amerykańskiej w Niemczech

(TELEFONEM OD KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

M. Podkowiński

Berlin, 4 marca

Gen. Clay znalazł się u kresu swej politycznej linii w Niemczech. Ustąpienie przed kilku tygodniami gen. Drapera z ministerstwa armii w Waszyngtonie oraz dymisja ministra obrony narodowej Forrestala i politycznego doradcy gen. Claya w Berlinie, ambasadora Roberta Murphy — zwiastują obecnie już bliski koniec rządów Claya w Bizonii. Jak podają ostatnie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych gen. Clay zwierzał się amerykańskiej prasie, że już w kwietniu oczekuje przyjęcia swojej dymisji. Inna depesza z Waszyngtonu podaje równocześnie o utworzeniu niemieckiego wydziału w Departamencie Stanu na czele którego stanął Robert Murphy.

Kłótnia cywilów z generałami

Wszyscy wspomniani wyżej generałowie i politycy tworzyli w ciągu ostatnich 3 lat jedną zgraną klikę, która realizowała podział Niemiec w oparciu o gospodarczą penetrację amerykańskiego kapitału do Bizonii. Odejście gen. Claya i jego sztabu oznacza nie zmianę zasadniczej polityki lecz sukces jednej z klik rządzących, a mianowicie zwycięstwo cywilów nad generałami. Rywalizacja bowiem Departamentu Stanu z kołami wojskowymi trwa już od 2 lat. Stany Zjednoczone były jedynym państwem okupacyjnym w Niemczech, którego minister spraw zagranicznych nie miał faktycznie wpływu na politykę lokalnej administracji wojskowej.

Dwukrotnie w ciągu ostatniego roku wydawało się, że gen. Clay odejdzie i losy zachodnich Niemiec przejdą w końcu w ręce Departamentu Stanu. Zawsze jednak w jakiejś chwili przychodziło mu z pomocą jakieś „niespodziewane" wydarzenie, które potwierdzało konieczność utrzymania na stanowisku gen. Claya i ściśle wojskowej administracji. Złośliwi twierdzili, że w takich wypadkach spółka Forrestal-Draper-Clay nie gardziła bynajmniej prowokacją czy szantażem...

„Sukcesy" generała

Ostatnie perypetie gubernatora w „rządzie" zachodnich Niemiec we Frankfurcie, kompletne fiasko konstytucji „parlamentu" z Bonn, którą Clay gwałtownie odrzucił, przedkładając do uchwalenia własny projekt w gotowej formie — wszystkie te fakty nie przyniosły zaszczytów Clayowi i nie zwiększyły prestiżu zachodnio-niemieckich quislingów.

Pójście do Kanossy panów Adenauerów, Schumacherów, Schmidtów i Ski w przededniu dymisji Claya jest oczywistą kompromitacją niemieckich sług amerykańskiego imperializmu. W niewygodnej sytuacji znajduje się z kolei obecnie Departament Stanu albowiem wraz z gen. Clayem odchodzi cały jego sztab.

Waszyngton stoi więc obecnie przed faktem całkowitej reorganizacji władz okupacyjnych w Niemczech. W tym właśnie celu prezydent Truman wysyła do Niemiec w przyszłym tygodniu George Kennana, kierownika biura planowania w Departamencie Stanu (skompromitowanego jako ober-szpiega w książce Annabeli Bucar), ażeby zajął się sprawami administracji okupacyjnej

Specjaliści od węzłów gordyjskich poszukiwani

Już teraz fastrygowane są w Waszyngtonie różne koncepcje mające na celu zapobiec całkowitemu załamaniu się dotychczasowej polityki amerykańskiej w Niemczech. Ale w kołach dobrze poinformowanych nie ma zbytniego optymizmu. Powiadają, że na razie pozostanie wojskowy gubernator w Niemczech przy czym typuje się kandydatury gen. Clarka (b. gubernatora amerykańskiego w Austrii) względnie Wedemycra, znanego z „sukcesów" swej misji w Chinach.

W amerykańskich kołach Berlina rozeszły się pogłoski o powołaniu specjalnej Komisji Administracji Niemiec w składzie 3 osób. Inni natomiast chcą widzieć gen. Claya na stanowisku podsekretarza stanu do spraw Niemiec w Departamencie Obrony Narodowej.

Dymisja Claya i jego politycznych przyjaciół towarzyszy w Waszyngtonie niezdecydowanie amerykańskich polityków, którzy muszą teraz wypić piwo nawarzone w Niemczech przez Imperatora Bizonii.

Za wcześnie jeszcze na wyciąganie ogólnych wniosków ze wszystkich tych personalnych zmian. Ale to wydaje się pewne: jedna klika przegrała, druga klika wygrała, a kontredans trwa nadal.

Tydzień na arenie świata

J. Starec

Istnieje opowiadanie o złotych sankach, osaczonych przez rozwścieczone psy. Sanki nie zatrzymują się. Zostawiają za sobą sforę kundli i szybko zdążają do celu. Psy szczekają a sanki mkną. Psy szczekają coraz gwałtowniej, a sanki są coraz dalej.

Mięsa armatniego nie będzie

W ubiegłym roku w momencie nasilenia propagandy wojennej na zachodzie, Związek Radziecki przeprowadził dalszą demobilizację. Obecnie, w chwili gdy na zachodzie znowu spuszczono z łańcucha podżegaczy wojennych, rząd radziecki ogłasza komunikat o dalszej zniżce cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie oglądając się na wściekłe ujadanie, Związek Radziecki nie zbacza ani na krok z jasno wytkniętej drogi.

Znaczna część lojalnych (wobec imperializmu) dzienników zachodnich pominęła milczeniem komunikat radziecki i to nie tylko z powodu irytującego kontrastu między stałym wzrostem stopy życiowej w ZSRR, a spadkiem poziomu życiowego na zachodzie. Niezachwiany spokój, z jakim naród radziecki realizuje swój plan gospodarczy, ma również głęboką wymowę polityczną. Jest on wyrazem poczucia przytłaczającej przewagi nad tymi, którzy chcą ugryźć ale mają za słabe zęby, świadomość, że istnieje przepaść między nadmiernymi apetytami agresorów, a ich realnymi możliwościami.

Amerykanom brak jeszcze wielu rzeczy, by pobożne życzenia zamienić w realne możliwości agresji, ale przede wszystkim brak im piechoty. Z chwilą, gdy z listy kandydatów na mięso armatnie odpadły dziesiątki milionów Chińczyków — Amerykanie zaczęli na gwałt forsować pakt atlantycki. Miała to być wielka transakcja hurtowego zakontraktowania piechoty.

„Jest rzeczą jasną, że Amerykanie są gotowi zakupić za dolary naszą krew" — pisze o pakcie atlantyckim członek Akademii Francuskiej Gibson w półoficjalnym (!) paryskim „Le Monde".

Ale — mówiąc stylem Erenburga — narody Europy to nie senatorowie amerykańscy, za dolary ich nie kupisz. Prawdę tę z niezwykłą wyrazistością podkreślają deklaracje przywódców klasy robotniczej, Thoreza, Togliatti'ego i innych. W przetłumaczeniu na trzeźwy sposób myślenia wyrachowanego businessmana amerykańskiego, wymowa tych deklaracji da się streścić w trzech słowach: „Piechoty nie będzie"!

Nie chcemy atlantyckiej kąpieli

Nie można również zapominać, że pięć milionów wyborców komunistycznych we Francji i 8 milionów głosujących na front ludowo-demokratyczny we Włoszech — to nie tylko cyfry. To ludzie najaktywniejsi i najbardziej świadomi, ci sami, którzy prowadzili wojnę partyzancką przeciw Niemcom i którzy obecnie trzymają rękę na pulsie życia gospodarczego tych krajów: wydobywają węgiel, odlewają stal i puszczają w ruch tryby maszyn. To doskonale zorganizowana najpotężniejsza ilościowo i jakościowo, siła zachodniej Europy.

Co więcej, organ administracji marshallowskiej we Francji, paryski „New York Herald Tribune" stwierdza, że

„silny prąd we francuskiej niekomunistycznej opinii publicznej wypowiada się przeciwko paktowi atlantyckiemu", a korespondent „New York Times" donosi, że: „krytyka paktu atlantyckiego jest wyrażana nie tylko przez elementy skrajne, lewicowe, lecz również przez szereg ugrupowań społecznych o charakterze centrowym",

„New York Times" stwierdza, że obawa przed wojną jest wielka zarówno we Francji, jak i we Włoszech i w innych krajach i że koła oficjalne boją się rezultatów akcji pokojowej, prowadzonej przez komunistów.

Jak sceptycznie „niekomunistyczne" koła zapatrują się na realne możliwości paktu atlantyckiego, świadczy wypowiedź organu duńskiej partii radykalnej „Politiken" w związku z dążeniami duńskich przywódców socjal - demokratycznych, którzy pragną przyłączenia Danii do paktu. „Politiken" przypomina katastrofę, jaka spotkała w przeszłości Danię na skutek sprzymierzenia się z Napoleonem i ostrzega, że

„decyzja przystąpienia do paktu może, tak samo jak wówczas okazać się zgubną w skutkach",

Towarzystwo wzajemnej asekuracji

Trzeźwiejsi spośród reakcjonistów europejskich doskonale zdają sobie sprawę, że pakt atlantycki nie będzie w stanie zrealizować tych dalekosiężnych celów, dla których zostaje utworzony. Dlatego stawiają sobie chwilowo znacznie bliższe i bardziej konkretne cele.

W ostatnim tygodniu depesze doniosły o specjalnej klauzuli antykomunistycznej, w myśl której uczestnicy paktu atlantyckiego mają pomagać sobie w walce przeciwko komunistom. Pakt atlantycki powinien zatem stanowić pewnego rodzaju towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia burżuazji przed własnymi narodami. W praktycznym zastosowaniu klauzula ta powinna nadać pozory legalności jawnej interwencji amerykańskiej we Francji, Włoszech i innych krajach.

Wzajemna asekuracja przeciwko ruchom ludowym występuje w tym wypadku pod szyldem regionalnego paktu atlantyckiego. Ale łatwo się domyślić, że nie jest to sprawa geografii. Gdy w dalekiej od Atlantyku Burmie powstańcy zbliżają się do stolicy, w której rezyduje marionetka brytyjska — Takin-Nu — imperialiści brytyjscy dostali nagłych atlantyckich dreszczy. Zwołano konferencję w New Delhi, na której przedstawiciele brytyjscy razem z australijskim Evattem i quislingami z Indii i Ceylonu, szukali sposobów bezpośredniej interwencji w Burmie.

Azjatycka choroba atlantyckich imperialistów

Londyński „Times" który z przerażeniem notuje „nieustające zmiany w południowo - wschodniej Azji" proponuje odbycie dalszych konferencji w sprawach azjatyckich, bo przecież nie tylko w jednej Burmie są kłopoty.

Niemiły obowiązek wyliczenia niektórych z tych kłopotów bierze na siebie J. Alsop z „New York Herald Tribune".

„Chiny są stracone — stwierdza Alsop — główne pole walki przenosi się więc do Azji południowo-wschodniej, ale i tam widoki są ponure. W Indochinach Francuzi doznali żałosnych niepowodzeń w zapasach z komunistycznym reżimem Ho-Szi-Mina. Na Malajach Anglicy mają poważne kłopoty z małymi, ale skutecznie działającymi grupami partyzantów, a w Burmie sytuacja przedstawia się najgorzej. Jeśli w dalszym ciągu potrwa ten stan — komuniści jako jedyny zorganizowany element muszą w końcu wygrać".

Nie wiemy, czy zgodnie z radami „Times'a" będą zwołane dalsze konferencje w celu przeciwdziałania „niebezpieczeństwom", o których mówi Alsop. Nie ulega natomiast wątpliwości, że walczące ludy Azji dadzą imperialistom „chińską" odpowiedź. Albowiem — tu zgadzamy się z Alsopem — „Komuniści muszą w końcu wygrać".

Czytelnicy piszą...

Przyjechałem do szpitala

Dnia 2 marca br. przywiozłem ze Szczecina swoją matkę chorą na gruźlicę kości do Szpitala Powiatowego w Otwocku. Mając przekaz Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie i wszystkie inne dokumenty, jechałem z pełnym przekonaniem że wszystko będzie w porządku gdyż naczelny lekarz oświadczył mi, że „są wolne miejsca i chorą można przywozić".

Stało się jednak inaczej, nadzieje i ufność w autorytet Szpitala Powiatowego w Otwocku — zawiodły...

Po okazaniu wszystkich zaświadczeń lekarskich wraz ze skierowaniami otrzymałem od dyżurnej siostry odpowiedź, że miejsc nie ma. Zaprotestowałem i poprosiłem o zameldowanie mnie u naczelnego lekarza.

Lekarz naczelny po zapoznaniu się ze skierowaniem dał mi podobną odpowiedź co i dyżurna siostra, to znaczy „miejsc nie ma". Po moim powtórnym proteście i kategorycznym oświadczeniu, że chorej matki z powrotem nie powiozę do Szczecina, naczelny lekarz dał dyspozycję: przyjąć chorą i umieścić na korytarzu!

Po odejściu naczelnego lekarza siostra oddziałowa zmieniła decyzję i kazała mi odprowadzić matkę (ledwie stojącą na nogach) do oddziału płucnego. Na moje zapytanie dlaczego to robi — odpowiedziała mi, że matka chora jest na płuca. Oświadczyłem wówczas, że lekarze szczecińscy nie stwierdzili gruźlicy płuc, a tylko gruźlicę kości. Na to dyżurna siostra odpowiedziała, że według załączonych zaświadczeń lekarskich stan matki jest bardzo ciężki — beznadziejny. (Powiedziała to w obecności mej matki, która usłyszawszy to, rzekła, „wieź mnie synu lepiej do domu niech tam umrę").

Po tej przykrej dla mnie rozmowie poprowadziłem, a raczej poniosłem matkę do innego oddziału... W rezultacie, po półtoragodzinnym oczekiwaniu, musiałem zgodzić się na umieszczenie matki na korytarzu.

Z. OLPIŃSKI

Robotnice awansują na kierownicze stanowiska

Maria Szymańska, zatrudniona dotychczas jako robotnica w Zjednoczonych Zakładach Szklarskich w Pieńku, została wysunięta na stanowisko kierownika oddziału administracyjno— gospodarczego.

W Pakości odbyło się reorganizacyjne zebranie Miejskiej Rady Narodowej, na którym przewodniczącą Rady wybrano Gabrielę Lewandowską, robotnicę miejscowych zakładów włókienniczych.

Gminna Rada Narodowa w Pławnie, pow. radomszczańskiego, powołała na stanowisko wojta tej gminy działaczkę Ligi Kobiet — Marię Wielockową.

Zespołowe współzawodnictwo organizują łódzkie włókniarki

Z każdym dniem powstają nowe kobiece zespoły współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

W PZPB Nr 2 kobiety zorganizowały 159 zespołów, a do dnia 8 marca ma ich powstać jeszcze 87. W PZPDZ Nr 3 współzawodniczy ze sobą 47 zespołów kobiecych. Ponadto w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet zostały zorganizowane zespoły współzawodnictwa w PZPW Nr 4, PZPDZ Nr 2, PZPW Nr 6, PZPJG Nr 8 oraz w wielu innych zakładach przemysłu włókienniczego.

Wielka manifestacja w Toruniu w obronie jedności SFZZ

W Toruniu odbyła się wielka manifestacja klasy robotniczej na rzecz jedności światowego ruchu zawodowego.

Sekretarz OKZZ w Bydgoszczy, tow. Kamiński, zobrazował próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych przez agentów imperializmu, prawicowych socjalistów z kierownictwa związkowego USA i Anglii.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zabrali głos liczni przedstawiciele toruńskiego świata pracy.

Po dyskusji uchwalono rezolucję potępiającą rozbijaczy międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

Wiec zakończono uchwaleniem protestu przeciwko prześladowaniu i mordowaniu demokratów greckich.

Akademicy solidaryzują się z młodzieżą krajów kolonialnych

Na terenie całego kraju odbywają się masowe zebrania i wiece młodzieży studenckiej z okazji „Dnia Solidarności z Młodzieżą Kolonialną".

Tysięczne rzesze młodzieży akademickiej uchwaliły rezolucje, w których solidaryzują się z walką postępowych studentów krajów kolonialnych i z wytycznymi Międzynarodowego Związku Studentów.

Rezolucje stwierdzają, że „międzynarodowa solidarność proletariatu, skupiającego wszystkie siły postępu w oparciu o Związek Radziecki, wyzwoli ludzkość od rządów monopoli imperialistycznych i zapewni rozwój kultury, cywilizacji i pokój świata".

Młodzież studiująca będzie brała jak najbardziej aktywny udział w pracach Międzynarodowego Związku Studentów w jego walce o pokój świata, w walce o wyzwolenie ujarzmionej młodzieży kolonialnej, bez względu na jej rasę i pochodzenie.

W czasie wieców i zebrań, studenci polscy zainicjowali zbiórkę pieniężną na pomoc studentom krajów kolonialnych.

Wzrasta hodowla drobiu w województwie łódzkim

Hodowla drobiu rozwija się pomyślnie w woj. łódzkim. W roku bież. w woj. łódzkim uruchomionych będzie 14 wielkich zakładów wylęgowych o łącznej pojemności 70 tys. jaj. Organizacja zespołów współzawodnictwa oraz szeroka sieć stacji wychowu przyczyni się do upowszechnienia wczesnego wychowu piskląt wśród rolników.

Przy zwiększeniu pogłowia, duży nacisk będzie położony na wzrost liczby indyków. Ogółem w woj. łódzkim liczba drobiu zwiększy się w roku bież. do ponad 7 milionów sztuk.

Drugim ważnym zadaniem produkcji będzie zwiększenie wydajności mięsnej drobiu oraz poprawienie jakości jaj i drobiu rzeźnego przez żywienie wysokowartościową karmą białkową, rozprowadzaną przez gminne spółdzielnie SCh.

Centrala Mleczarsko - Jajczarska w Łodzi przewiduje zwiększenie skupu jaj w bież roku do 55 miln. sztuk. Tuczarnie w Łodzi, Kutnie i Tomaszowie — poza drobiem na rynek wewnętrzny — przygotowują na eksport 20 tys. gęsi oraz po 5 tys. indyków i kaczek.

Nowy racjonalizator

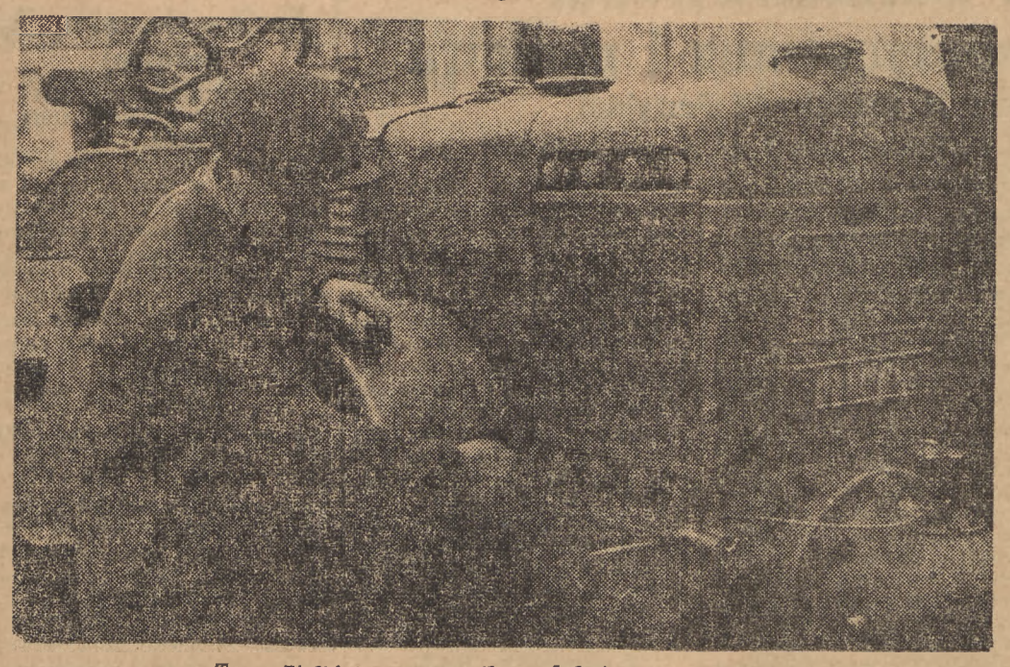

Tow. Zieliński usprawnił produkcję panewek

Walkę marnotrawstwu wypowiedział TOR w Rzeszowie

Do siewów wszystkie maszyny będą wyremontowane

(Od własnego korespondenta „Trybuny Ludu")

TOR w Rzeszowie, poza swoim terenem, obsługuje 4 powiaty woj. krakowskiego oraz nad program owo naprawia 20 „Fordsonów" dla PNZ z Ziem Odzyskanych.

Na obszerny dziedziniec bez przerwy zajeżdżają ludzie z majątków państwowych i ośrodków maszynowych po odbiór wyremontowanych maszyn dla wiosennych siewów. Plan przewidywał generalny remont 97 traktorów. Remonty te wykonano na 10 dni przed terminem i teraz ponad plan przeprowadza się naprawę dalszych 67 traktorów.

Do siewów wszystkie prace zostaną wykonane, sprzęt z 87 ośrodków maszynowych będzie zweryfikowany, „dotrze się" 50 traktorów z warszawskiego „Ursusa".

Rzeszowski TOR zaspokaja potrzeby swego okręgu, choć tabor maszyn rolniczych stale wzrasta. Do niedawna rzeszowskie ośrodki maszynowe posiadały 237 traktorów, obecnie ma ją ich już 340.

Naczelne zadanie całej załogi

Organizacja partyjna z tow. tow. Burym i Chabajem na czele, stawia jako jeden z naczelnych zadań walkę z marnotrawstwem. Prawie wszyscy robotnicy to członkowie Partii, w pełni doceniający wagę oszczędzania dla całokształtu gospodarki narodowej.

Już w pierwszym półroczu ub. m. oszczędności w materiale i czasie spowodowały obniżkę kosztów wytwórczych o 7 proc. W drugim półroczu, przez odpowiednią organizację pracy i nadzór, oszczędności te zwiększono.

Właśnie na posiedzeniu Rady Zakładowej omawiano te sprawy. Robotnicy oświadczyli, że są zadowoleni z nowej siatki płac, która zwiększyła ich zarobki. Obiecali, że będą się starać by zyskać znaczne dalsze oszczędności w produkcji, w czasie i w materiale. Równolegle na warsztatach będzie prowadzona redukcja wydatków administracyjnych i kosztów transportu.

Jeszcze jeden tow. Zieliński

Partia jest inicjatorem współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach. W dziedzinie ulepszeń zwycięzcą jest tow. Zieliński, który usprawnił sposób odlewania i wytaczania panewek.

Obecnie, dzięki pomysłowi tow. Zielińskiego, wykonuje się panewki w całości wraz z korbowodem. Ulepszenie to daje 40 proc. oszczędności w czasie i kosztach produkcyjnych.

Poważną przeszkodą w szybkim remoncie jest brak części zapasowych do maszyn. By przezwyciężyć te trudności i zwiększyć tempo pracy, organizacja partyjna wystąpiła z inicjatywą własnej produkcji tłoków do „Lanz - Buldogów". Wyprodukowano już 700 tłoków, co ogromnie usprawniło działalność zakładów.

50 radzieckich traktorów zaoruje odłogi

Rzeszowskiemu TOR-owi przypadł zaszczyt „dotarcia" 50 gąsienicowych traktorów typu „STZ - Nati", otrzymanych ze Związku Radzieckiego. Skierowano je do zespołów PNZ w pow. przemyskim, gdzie te, doskonałe maszyny o sile 45 KM zaorują odłogi w Stubnie, Nehrybce i Laszkach.

Równolegle z pracą na warsztatach, idzie rozbudowa sieci TOR. Dla siewów wiosennych zorganizowano Państwowy Ośrodek Maszynowy w Radymnie. Nowozorganizowany punkt służy przede wszystkim akcji szerokiej pomocy biednym i średnim chłopom, w której ramach zaoranych tu zostanie 12 tys. ha odłogów.

Na apel organizacji partyjnej cała załoga podjęła akcję pomocy dla okolicznych ośrodków maszynowych. Ekipa robotnicza nawiązała łączność z Ośrodkiem Maszynowym ZSCh w Czudcu. Robotnicy wyremontowali tam traktor, młocarnię, pługi i brony.

C. [illegible]OŃSKA

Akcja »W« daje dobre rezultaty

Z całego kraju napływają meldunki o zwycięskiej walce z chorobami społecznymi

W akcji „W" podjętej przez rząd w całym kraju pomagała prasa, pomagało radio — prelekcje — wystawy. Obecnie chorzy zgłaszają się coraz częściej już we wcześniejszych stadiach choroby, ułatwiając tym samym leczenie. Ze wszystkich województw napływają meldunki, świadczące o tym, że akcja „W" została dobrze zorganizowana i jest dobrze prowadzona.

WROCŁAW. (Koresp. wł.). — Akcja „W" na Dolnym Śląsku dała już pozytywne wyniki. W marcu ub. r. rozpoczęto tę akcję we Wrocławiu, a z biegiem czasu objęła ona całe województwo.

10 miliardów jednostek penicyliny

Dotychczas do leczenia chorych pierwszej kategorii — w stadium zaraźliwym — zużyto 19 miliardów jednostek penicyliny. Z ponad 20 tys. pacjentów u których stwierdzono choroby w stadium zadawnionym, wyleczono dotychczas 6. tys. osób.

Chorzy wyleczeni penicyliną są pod stałą obserwacją lekarza.

Jak wykazała niedawno przeprowadzona kontrola Ministerstwa Zdrowia, nie tylko opanowano już chorobę (np. w grudniu w pow. oleśnickim nie zanotowano ani jednego wypadku świeżego zachorowania), ale ponadto okazało się, że woj. wrocławskie przoduje w tej akcji.

Akcja ta spotkała się z całkowitym zrozumieniem i poparciem społeczeństwa. Najpoważniejszą przeszkodą, lecz niestety największą bolączką w jej przeprowadzeniu jest spotykany dość często brak pomocy ze strony władz administracji samorządowej. Tak np. w pow. kamienogórskim lekarz powiatowy nie chce lub nie potrafi sprawy tej postawić należycie.

SZTAB walczącej „armii"

Sztab „armii" walczącej z chorobami wenerycznymi mieści się w 2 małych pokoikach gmachu Urzędu Wojewódzkiego, a sama „armia" składa się z czterdziestu kilku lekarzy, 35 pielęgniarek, 37 pielęgniarek ambulatoryjnych i personelu biurowego.

W planie pracy na r. 1949 przewiduje się przede wszystkim uświadamianie ludności. Zwiększono zostanie ilość prelekcji w zakładach pracy, wznowi się wystawy przeciwweneryczne. W końcu lutego tego roku sprowadzono do Wrocławia szerokotaśmowy aparat filmowy, przeznaczony specjalnie do wyświetlania filmów o chorobach wenerycznych, ich zwalczaniu i zapobieganiu. (yd)

*

RZESZÓW (koresp. wł.). — W ramach akcji „W" powstała w styczniu ub. r. w Rzeszowie Powiatowa Poradnia Przeciwweneryczna, prowadząca bezpłatnie badania i leczenia. Uruchomienie tego ośrodka, wyposażonego w najnowocześniejsze leki i urządzenia lekarskie, połączone z szeroką akcją uświadamiającą.

W Rzeszowie poradnia przeprowadziła 495 badań, wykrywając 185 wypadków zachorowań. Z powiatu zbadano przeszło 1.400 osób, z czego 350 skierowano do leczenia.

Niezależnie od poradni, w całym województwie działa specjalna kolumna „W", docierająca do najdalszych wsi.

W Rzeszowie — skupiającym liczne rzesze przyjezdnych — kolumna poddała badaniu personel hoteli, zakładów fryzjerskich, przeprowadzając 197 konsultacji. Kolejno przez badanie przeszło 367 pracowników sklepów spożywczych, wędliniarni, piekarni, zakładów gastronomicznych i stołówek, a także Ubezpieczalni Społecznych. W wypadku wykrycia choroby, chorych kierowano na leczenie do poradni powiatowej.

Poradnia w Rzeszowie, czynna przez cały dzień do godz. 18 wieczorem, dostępna jest dla wszystkich pracujących. (b!)

Z laki św. Biurokracego

Zamierzaliśmy napisać dziś również o akcji „W" w Krakowie. Ale nasz korespondent z Krakowa pisze:

„O akcji „W" w Krakowie nic Wam donieść nie mogę, ponieważ władze miejskie orzekły, że nie mogą udzielić mi żadnych informacji na ten temat bez zezwolenia „władz nadrzędnych". Te zaś okazały się nieosiągalne, ponieważ jedna „władza nadrzędna" była w terenie, a druga ma stałe konferencje".

L.

Kobiety w szeregach ORMO podejmują zobowiązania dla uczczenia swego święta

W szeregach ORMO w woj. śląsko-dąbrowskim pełni służbę kilkaset kobiet. Są to przeważnie robotnice-przodownice pracy oraz kobiety wiejskie, które poza pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi biorą czynny udział w walce o utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, członkinie ORMO zobowiązały się rozszerzyć akcję opiekuńczą nad dziećmi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej.

Na odcinku kulturalno-oświatowym zobowiązano się do uaktywnienia istniejących przy świetlicach ORMO amatorskich zespołów teatralnych, chóralnych itp. Członkinie ORMO na wsi wezmą aktywny udział w akcji „H".

Żony funkcjonariuszy MO oraz pracownice Wojewódzkiej Komendy MO podjęły zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

M. in. postanowiono otoczyć opieką około 100 wdów i sierót po poległych i zmarłych funkcjonariuszach MO i ORMO. Wdowy kierowane będą na kursy zawodowe, a po przeszkoleniu — do pracy. We wszystkich kołach Ligi Kobiet przy placówkach MO i ORMO zostaną założone sekcje opieki nad matką i dzieckiem. Zobowiązania na odcinku kulturalno-oświatowym obejmują m. in. ożywienie pracy świetlic MO i ORMO, drogą organizowania sekcji oświatowych, teatralnych itp.

Wiosenne apele krakowskich junaków »SP«

Pierwszy rok pracy hufców „SP" zakończony został apelami wiosennymi, które odbywały się w ciągu ostatnich dni w woj. krakowskim.

Zebrani na apelach junacy i junaczki dokonali podsumowania osiągnięć swoich hufców i w celu uczczenia pierwszej rocznicy „SP", zebrana na apelach wiosennych młodzież uchwaliła rezolucję o przystąpieniu do współzawodnictwa w nauce.

Junacy i junaczki wezmą także udział w akcji umasowienia ZMP. Ponadto wszystkie hufce „SP" podejmą prace, które przyczynią się do przedterminowej realizacji planu 3-letniego i pogłębienia sojuszu chłopsko - robotniczego. Tak np. hufiec męski przy Szkole Metalowej w Tarnowie obejmie opiekę nad ośrodkami maszynowymi w gminach Ryglice i Hogonowice. Inny hufiec postanowił przeprowadzić zbiórkę 30 ton złomu oraz zasadzić drzewka przy warsztatach PKP w Tarnowie.

100 miln. zł na wiosenne siewy dla woj. rzeszowskiego

Kredyt w wysokości 100 milionów zł na wiosenne siewy i likwidację odłogów, przyznany woj. rzeszowskiemu przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, jest wykorzystany przez uboższych gospodarzy. Do połowy lutego br. skorzystało z niego 20 proc. mało i średniorolnych gospodarstw, przede wszystkim z powiatów zniszczonych wojną.

Oprócz kredytu gminne spółdzielnie ZSCh otrzymały dodatkowo 600 ton nawozów sztucznych. Spółdzielnie rozprowadzają również wśród mało i średniorolnych wysokogatunkowe zboże selekcyjne.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ROBOTNICY AWANSUJĄ NA KIEROWNICZE STANOWISKA

Dolnośląskie Zjednoczenie Hut Szkła wysunęło na stanowiska dyrektorów większych zakładów ośmiu robotników.

Trzech z nich ukończyło na koszt Zjednoczenia Państwowe Technicum w Bytomiu, są to: Kaczmarek Marian, Wachala Edward i Orbach Heiryka, Tarkowski Czesław, Izdebski Marian i Kieraś Wacław — skończyli kursy dla kierowników przedsiębiostw.

ROSNĄ KADRY KIEROWNIKÓW OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

W ośrodku szkoleniowym Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Chełmnie zakończył się czwarty i ostatni kurs kierowników ośrodków maszynowych.

W czasie od 3 listopada ub. r. do dnia 1 marca br. Centrala Rolnicza przeszkoliła 228 kierowników ośrodków maszynowych, w tym 47 z woj. białostockiego. Program wykładów obejmował poza tematami fachowymi, zagadnienia marksizmu-leninizmu.

POMOC LEKARSKA DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Ruchomy ambulans P.C.K. dociera do najdalszych okolic woj. olsztyńskiego. W lutym br. ambulans odwiedził kilkadziesiąt wsi i osiedli, w których udzielono ludności 670 bezpłatnych porad lekarskich oraz przeprowadzono badanie 996 dzieci.

Wśród potrzebującej pomocy ludności rozdzielono poważne ilości leków i tranu dla dzieci.

GÓRNICY POMAGAJĄ CHŁOPOM

W dniach 26 i 28 lutego ukończyli specjaliści ślusarze, malarze i elektrotechnicy z kopalni „Biały Kamień" prace przy remoncie maszyn ośrodka maszynowego w „Białym Kamieniu", pozostającego pod patronatem kopalni.

Górnicy nie poprzestali na wyremontowaniu maszyn, lecz odmalowali pomieszczenia ośrodka, zainstalowali w halach piece i skompletowali kuźnię, a ponadto zainstalowali w ośrodku oświetlenie elektryczne.

ZESPOŁOWY SYSTEM BUDOWNICTWA W GDAŃSKU

Przy budowie wielkiej szkoły — pomnika Polski Ludowej w Oliwie zastosowano zespołowy system budownictwa.

Już w pierwszym dniu zespół murarzy gdańskich położył w ciągu trzech godzin 6.5 m. sześć. wzniesionych w takim samym czasie przez pierwszy tego rodzaju zespół w Polsce.

Czy wiecie, że..

OD 7 — 14 MARCA LISTY BĘDĄ MIAŁY SPECJALNY DATOWNIK

W okresie 7 — 14 marca 1949 r. korespondencja listowa będzie stemplowana specjalnym datownikiem z napisem „Przyjaźń Polsko - Czechosłowacka" w następujących urzędach pocztowych: Gdańsk 2, Katowice 2, Kraków 2, Lublin 2, Łódź 2, Olsztyn 2, Poznań 2, Szczecin 2, Warszawa 1, Warszawa 2, Wrocław 2.

W RZESZOWSKIEM JEST OKOŁO 1000 PUNKTÓW BIBLIOTECZNYCH

W woj. rzeszowskim wzrasta sieć bibliotek wiejskich. Jeszcze w grudniu ub. roku było tu łącznie z bibliotekami gminnymi 395 punktów bibliotecznych. Obecnie jest ich już 903, zaś do końca br. cyfra ta wzrośnie do 1.100. Notuje się również znaczny wzrost czytelnictwa na wsi.

KOLEJ LINOWA NA GUBAŁÓWKĘ BIJE REKORDY

Piękne warunki narciarskie w Zakopanem spowodowały wzmożony ruch na kolei linowej na Gubałówkę.

W styczniu kolej przewiozła rekordową ilość 44.700 pasażerów.

ZŁOWIONO 21-KILOWEGO DORSZA

Rybakom, łowiącym na tzw. głębi gdańskiej udało się schwytać olbrzymiego dorsza, długości 1 i ½ metra, o wadze 21 kg. Wiek jego określa się na ok. 10 lat.

Jest to wyjątkowy okaz dorsza na wodach Bałtyku.

JODOWANA SÓL JEST NA DOLNYM ŚLĄSKU

W wolnej sprzedaży ukazała się w południowych powiatach województwa dolnośląskiego sól jodowana, rozprowadzana przez Centralę „Społem".

Sól jodowana zabezpiecza przed schorzeniami tarczycy i chorobą Basedowa, występującymi w okolicach podgórskich.

Pomoc lekarska dla wsi

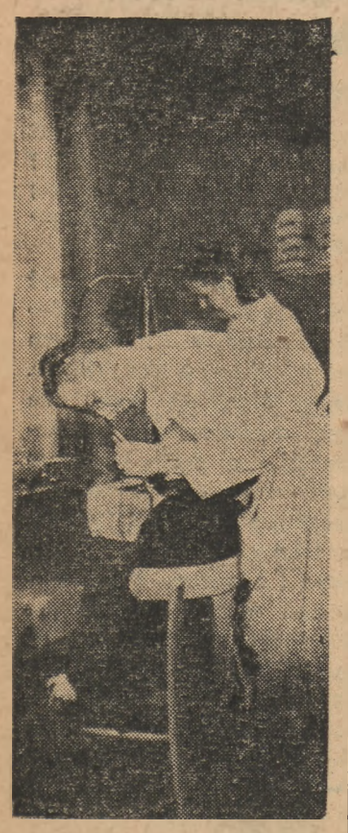

Lekarze katowiccy wystąpili z inicjatywą wyjazdu lekarzy w każdą niedzielę do wsi pozbawionych pomocy lekarskiej, i bezpłatnego udzielania porad biednym chłopom. Zdjęcie przedstawia lekarzy katowickich podczas pracy niedzielnej we wsi Zbrosławice pod Opolem

Robotnicy garbarni zgłosili wniosek o podwyższenie norm

W Garbarni nr 3 w Warszawie odbyło się zebranie, na którym omówiono nową umowę zbiorową. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele organizacji partyjnej, rady zakładowej, administracji oraz przedstawiciel Zw. Zawodowego Prac. Przem. Skórzanego.

W dążeniu do podniesienia produkcji i w oparciu o doświadczenia z poprzednich miesięcy— na zebraniu tym robotnicy garbarni zgłosili wniosek o podwyższenie norm walcowania skór.

W uwzględnieniu tego wniosku dzienna norma produkcyjna została zwiększona ze 180 kruponów na 300, ze 150 karków — na 200 i z 250 boków — na 300.

Herbaty wystarczy

Miesięczne zapotrzebowanie herbaty na rynku krajowym, zarówno obecnie, jak i przed wojną, wynosiło ok. 25 — 30 ton. Zapotrzebowanie to pokrywane było dotychczas głównie ze starych zapasów PCH i „Społem".

Wykupywanie herbaty przez spekulantów i panikarzy spowodowało, że w drugiej połowie lutego samo PCH — nie licząc „Społem" — sprzedało 15 ton herbaty, tzn. dwa razy więcej, niż normalnie.

W tym stanie rzeczy Państwowa Centrala Handlowa ograniczyła sprzedaż hurtową herbaty, zaopatrując wyłącznie sklepy państwowe, a wstrzymując dostawy dla detalu prywatnego, który często towar ukrywał.

Na rozładowanie trudności wpłynie oczekiwany w najbliższym czasie transport 50 ton herbaty holenderskiej. Będzie to zapoczątkowanie przewidzianego polsko - holenderską umową handlową — importu 200 ton herbaty.

Kioski z żywnością w kopalniach

W hutach i kopalniach śląskich uruchomiono kioski z artykułami żywnościowymi. Robotnicy huty „Baildon" bardzo sobie chwalą tę inowację

Walka z marnotrawstwem musi być skoordynowana i planowa

Mała aktywność Organizacji Partyjnej Rady Zakładowej i administracji u „Cegielskiego"

W odpowiedzi na uchwałę Rady Ministrów o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania, robotnicy „Cegielskiego" podjęli walkę z marnotrawstwem. Przyniosła ona już wiele korzyści nie jest jednak odpowiednio zorganizowana, Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i administracja nie przejawiają w niej dostatecznej aktywności.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Sternal informuje nas, że organizacja partyjna, nie otrzymawszy dotychczas żadnych wytycznych od Komitetu Wojewódzkiego — nie popularyzuje walki z marnotrawstwem wśród robotników. Dyrektor techniczny, inż. Szymanowicz przyznaje, że kierownictwo Zakładów nie zorganizowało dotąd żadnej narady wytwórczej, poświęconej zagadnieniu oszczędności. Rada Zakładowa również nie może pochwalić się żadną konkretną pracą w tym zakresie.

Mimo to, robotnicy „Cegielskiego" wydatnie zwalczają marnotrawstwo.

Poniżej przytoczone przykłady — to ostatnie osiągnięcia załogi „Cegielskiego" w walce o oszczędność.

1,5 miliona zł rocznej oszczędności

5 tys. zł dziennej oszczędności urasta w stosunku rocznym do sumy ponad 1.5 miliona.

Liczba ta obrazuje efekt zwycięstwa tow. Alfonsa Zygmana. Zaproponował on zmianę sposobu produkcji oliwiarek wagonowych, zastępując uciążliwe i długotrwałe, a przy tym kosztowne ze względu na dużą ilość odpadków, odlewanie — wytłaczaniem. Dało to 5 tys. zł zaoszczędzonych dziennie na materiale, czasie i robociźnie.

Usunięte marnotrawstwo

Niewątpliwie marnotrawstwem było odrzucanie odpadków przy wykładaniu podłóg wagonowych — linoleum. Do niedawna panowało przekonanie, że wagony należy wykładać jednym całym kawałkiem tego materiału ze względu na to, że pod linoleum znajduje się w celach dezynfekcyjnych rozpuszczony kwas solny, który przedostając się przez szpary ujemnie działa na części metalowe wagonu.

Robotnik tow. Stefan Nowakowski zaproponował wprowadzenie nowego sposobu pokrywania podłóg linoleum.

Sposób ten polega na łączeniu odpadkowych części materiału w miejscach oddalonych od elementów metalowych wagonu. W ten sposób zużywa się skrawki linoleum, co daje ponad 500 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

Tow. Józef Rybak wprowadził zmianę w konstrukcji tzw. poduszek smarnych, znajdujących się u wylotu osi wagonowych, zastępując praktykowane dotychczas nitowanie — spawaniem. Oszczędność w materiale, czasie i robociźnie, daje w stosunku rocznym ok. 700 tys. zł korzyści.

Przeniesienie pracowników nieprodukcyjnych do pracy produktywnej

Tow. Ludwiczak wprowadził bardzo istotną oszczędność przez przerzucenie personelu nieprodukcyjnego do pracy produktywnej. Zaproponował on zmianę sposobu produkcji zderzaków wagonowych, która odciążyła ten dział produkcji o kilkadziesiąt osób. Personel ten przeszedł do innych działów. Ulepszenie to polegało na zmechanizowaniu mozolnej ręcznej pracy przy wycinaniu zderzaków.

Tow. Bogdan Nowacki i Józef Gonarz, zaproponowali zmianę konstrukcji drzwi przedziałowych w wagonach osobowych. Poprzednio górna szyna, po której przesuwają się te drzwi, skonstruowana była z dwóch spawanych części, co wymagało większej obróbki i większego zużycia materiału. Proponowana przez nich zmiana przewiduje wykonanie szyny z jednego kawałka. Oszczędność, wynikła z tej inowacji, wynosi w stosunku rocznym ponad 270 tys. zł.

W ostatnim czasie tacy towarzysze, jak Jan Kuźniak, Ludwik Kowalkowski, Władysław Ratajski, Jan Wieczorek, Kazimierz Michalski i wielu innych, przeprowadzili znaczne oszczędności w zużyciu węgla, paliwa, energii elektrycznej, gazu itd.

Zaoszczędzone dewizy

Tow. Władysław Ratajski na przykład poświęcił wiele godzin wolnych od pracy na dokładne przeszukanie dostarczonego do zakładów „Cegielskiego" złomu na przełop. Cierpliwość jego została nagrodzona. Znalazł w złomie 62 sztuki nieuszczelnionych smarowników systemu Stauffera, zaoszczędzając tym samym wiele dewiz, które musielibyśmy zużyć, importując te przyrządy. Towarzysze: Paweł Olesiński i Antoni Czerwiński, wynaleźli również w złomie cenną część obrotnicy, która znacznie usprawniła pracę w zakładach.

Wiele można by jeszcze przytoczyć przykładów uaktywnionej w ostatnim czasie walki załogi „Cegielskiego" o stałą i planową oszczędność.

Osiągnięcia są widoczne.

O ile jednak byłyby lepsze gdyby je skoordynować i ująć w ramy planowego systemu!

Jest to właśnie pilnym zadaniem Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i administracji Zakładów.

J. WAŃKOWICZ

Obiad w przedszkolu

Dzieci, jak widać na naszym zdjęciu, znakomicie czują się w przedszkolu przy zakładach odzieżowych w Bytomiu

Pomysły włókniarzy ze Zgierza dają milionowe oszczędności

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Zgierzu zgłosili ostatnio szereg nowych pomysłów, których zastosowanie przyniesie fabryce milionowe oszczędności.

Majster przędzalni czesankowej, **Hieronim Bartczak,** sporządził klej do tzw. cholew, przy maszynach przygotowawczych przędzalni. Używany dotychczas klej powodował częste rozklejanie się cholew i postoje maszyn.

Kierownik oddziału wykończalni Zakładów w Zgierzu, **Hieronim Kowalski,** ulepszył napęd linowy kadzi farbiarskich. Zastosował on zużyte pasy klinowe, które dotychczas marnowały się. Racjonalne wykorzystanie zużytych pasów przyniesie rocznie ponad pół miliona zł oszczędności. Wynalazł on również specjalne przyrządy odprowadzające nagromadzone wyziewy do wentylatorów oraz wprowadził w dziale suszarek przerzutnię, która reguluje dopływ gorącego powietrza do suszarni. Zastosowanie przerzutni zwiększa wydajność suszarek o 60 proc.

Majster ślusarski, **Stanisław Galant,** skonstruował przyrząd do składania gotowych sztuk wełny, który działa o wiele sprawniej, niż używane dotychczas składarki.

Fabryka osiągnęła również poważne oszczędności przez podniesienie wydajności pracy oraz znaczne zmniejszenie kosztów i przerostów administracyjnych.

Wprowadzenie ścisłych norm surowcowych i racjonalne zużycie surowców, w dużym stopniu przyczyniło się do zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Bagna i nieużytki zamienione w łąki wyżywią 600 tysięcy sztuk bydła

Wielki program prac melioracyjnych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowuje obecnie plany prac melioracyjnych, które zostaną podjęte w przyszłym roku i obejmą największy w Polsce rejon łąkowy o powierzchni około 300 tys. ha.

W rejonie tym obejmującym dorzecze prawostronnych dopływów rzeki Narwi — od Biebrzy do Orzyca, projektuje się po zmeliorowaniu i zagospodarowaniu, założenie bazy hodowlanej, zdolnej wyżywić około 600 tys. sztuk bydła.

Dla intensywnego zagospodarowania łąk i pastwisk nad Narwią konieczne jest nie tylko odprowadzenie nadmiaru wód w wilgotnych porach roku, ale również doprowadzenie wody na łąki i pastwiska podczas suszy.

W związku z tym planuje się pobranie wody z jezior mazurskich i augustowsko - suwalskich i stworzenie naturalnych zbiorników wodnych, z których woda w okresie suszy będzie odprowadzana kanałami do obszarów łąkowych. Łączna powierzchnia projektowanych zbiorników wyniesie około 340 km kwadratowych.

Przewidywany koszt projektowanych urządzeń wodno-melioracyjnych wyniesie około 24 miliardy zł.

W okresie trzech lat zmeliorowane łąki nie tylko zwrócą koszty budowy, ale przyniosą około 6 miliardów zł zysku.

Życie gospodarcze krajów demokracji ludowej

PRODUKCJA ENERGII ELEKTRYCZNEJ W CSR WZRASTA

Wzrost produkcji energii elektrycznej w Czechosłowacji w roku 1948 wyniósł 80 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. W ramach planu 2-letniego zelektryfikowano około 17.000 miasteczek i wsi na terenie całego kraju. Plan 5-letni przewiduje dalszy rozwój energetyki, wyrażający się 35 proc. w końcowym okresie w stosunku do roku 1948.

W ostatnim roku pięciolatki ogólne zużycie energii elektrycznej osiągnie 11.5 mld. kWh.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ W ALBANII

Produkcja 56 kooperatyw, posiadających 10.780 hektarów gruntu, przewyższyła o 25 — 30 proc. wydajność produkcji rolnej sektora prywatnego.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY CSR WYKONAŁ PLAN STYCZNIOWY

Plan produkcji, przewidziany na styczeń 1949 r. dla fabryk, należących do przemysłu ceramicznego CSR, został wykonany i tak: produkcja cementu wyniosła 104,3 proc., artykułów z glinki wyprodukowano 115,6 proc., artykułów piaskowych 209,1 proc. i porcelany 91,8 proc.

WĘGIERSKO - HOLENDERSKI UKŁAD HANDLOWY

W Hadze podpisano układ handlowy pomiędzy Holandią i Węgrami.

Węgry eksportować będą maszyny, sprzęt kolejowy oraz rury i otrzymają w zamian od Holandii gumę, maszyny, sprzęt elektryczny i techniczny.

TEKSTYLIA CZESKIE NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH

Eksport towarów tekstylnych i konfekcyjnych z Czechosłowacji w roku ubiegłym osiągnął wartość 6.018 mild. koron czeskich. Import surowców włókienniczych w tym samym roku zamknął się sumą 5.933 mild. KCs.

Wielkim popytem na rynkach zagranicznych cieszą się czechosłowackie tkaniny lniane, bawełniane oraz konfekcja.

Krajowa produkcja dekalkomanii

Grupie polskich fachowców udało się ostatnio wyprodukować, po raz pierwszy w Polsce, wysokogatunkową dekalkomanię, tj. papier, służący do odbijania wzorów na wysokich gatunkach porcelany.

Otrzymana dekalkomania jest wynikiem długich studiów i doświadczeń, prowadzonych przez inżynierów i robotników fabryki „Papierkol" pod kierownictwem b. robotnika, a obecnego kierownika tej fabryki, ob. Bartosa. Żywy udział w pracach brali również fachowcy z Pabianickiej Fabryki Papieru.

Dotychczas produkowana w Polsce namiastka dekalkomanii nie dawała czystych barw i pozostawiała żółte plamy, co obniżało wartość najcenniejszych nawet gatunków porcelany. Importowana dekalkomania przychodziła zazwyczaj ze znacznym opóźnieniem, co ujemnie odbijało się na produkcji naszego przemysłu ceramicznego.

Uruchomienie na dużą skalę produkcji krajowej rozwiąże wszystkie dotychczasowe trudności na tym odcinku.

Wielkie oszczędności w przemyśle metalowym

Państwowy Przemysł Metalowy zdołał w r. ub. osiągnąć rekordową sumę oszczędności — 3.215.745.000 zł.

Oszczędności uzyskano przez podniesienie wydajności pracy, usprawnienia robotników, zmniejszenie kosztów administracyjnych, zniesienie przerostów osobowych, wprowadzenie norm surowcowych i racjonalne zużycie surowców. Zaoszczędzono również na odpadkach, transporcie, na postojach wagonów kolejowych, na węglu, energii elektrycznej i wodzie, na racjonalnym wykorzystaniu maszyn itd.

Same tylko usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie robotników przyniosły w przemyśle metalowym sumę 118.740.752 zł oszczędności. Usprawnień tych dokonanych przez 1.124 robotników — wprowadzono w r. ub. — 748.

Tytułem nagród wypłacono nowatorom w roku 1948 — 12.913.439 zł. Największą ilością pomysłów i usprawnień w roku ub. mogą się pochwalić pracownicy Zakładów Cegielskiego w Poznaniu. Następne miejsca zajęły Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych oraz kuźnia „Ustroń".

Sport

Mimo porażki polscy hokeiści zdobyli uznanie widzów w Moskwie

MOSKWA. Pierwszy występ polskich hokeistów w stolicy Związku Radzieckiego wywołał duże zainteresowanie. W ciągu kilkunastu godzin w punktach sprzedaży biletów na stadion „Dynamo" ponad 30.000 osób zaopatrzyło się w bilety wstępu. Trybuny na stadionie udekorowane były chorągwiami o barwach państwowych Związku Radzieckiego i Polski. Przed zawodami wygłoszone zostały przemówienia powitalne, po czym odegrano hymny obu państw.

Przeciwnikiem polskiej reprezentacji związków zawodowych była drużyna reprezentacyjna Armii Radzieckiej. Zawody rozpoczęły się ostrym tempem narzuconym przez hokeistów radzieckich, które wyraźnie zaskoczyło polską drużynę. Raz po raz atak wojskowych sunął na bramkę polską i od większej porażki w pierwszej tercji uchronił drużynę polską doskonale broniący Maciejko, którego publiczność często gorąco oklaskiwała. Mimo to, w pierwszej tercji udało się drużynie radzieckiej zdobyć trzy bramki.

W drugiej tercji Polacy oswoili się już z szybkim tempem gry i coraz częściej zaczęli dochodzić do głosu, nie wykorzystując jednak szeregu wygodnych sytuacji. W tej tercji gospodarze zdobyli już tylko 1 bramkę.

W ostatniej tercji drużyna polska uległa morderczemu tempu utrzymywanemu do końca gry przez zawodników radzieckich i znowu grasz powoliej od gospodarzy, mimo to jednak broniła się niezwykle ambitnie zdobywając wielki aplauz całej widowni. W ostatniej minucie gry gospodarze którzy prowadzili już 4:0, powiększyli swój sukces o jeszcze jedną bramkę. Ostateczny wynik meczu Reprezentacja Armii Radzieckiej — Reprezentacja Związków Zawodowych (Polska) brzmi 5:0 (3:0, 1:0, 1:0).

Następny mecz Polacy rozegrają na tym samym stadionie z drużyną „Dynamo".

Śnieżyca uniemożliwiła rozegranie ostatniej konkurencji „Pucharu Tatr"

ZAKOPANE. (koresp. wł.). — Ostatni dzień zawodów o „Puchar Tatr" nie był zbyt szczęśliwy. Mimo kolosalnych wysiłków organizatorów i zawodników, warunki atmosferyczne nie pozwoliły na rozegranie zjazdu, oraz slalomu męskiego jak olimpijskiego jak i do kombinacji.

Jako pierwszą konkurencję demonstrowano rozegrać bieg zjazdowy mężczyzn. Kilku tylko zawodników puszczono na start i w tym momencie na Kasprowym Wierchu rozszalała się burza śnieżna. Termometr wykazywał —27 stopni, a widoczność była żadna.

W tych warunkach przerwano konkurencję i postanowiono rozegrać slalom mężczyzn i kobiet. Ale warunki, które pogarszały się z godziny na godzinę pozwoliły tylko na zakończenie slalomu kobiet.

O ciężkiej walce jaką musiały stoczyć zawodniczki z zamiecią śnieżną świadczy fakt, że na 17 startujących sklasyfikowano tylko 7.

Pierwsze miejsce zdobyła Moserova (CSR) w czasie 1:47 min., 2) Kowalska (Polska) 2:02,2 min., 3) Krbcova (CSR) 2:09:8 min. 4) Beinhauerova (CSR) 2:13:4 min., 5) Zemlichova (CSR) 2:17:2 min., 6) Kwapień (Polska) 3:13:4 min.

W godzinach wieczornych na stadionie pod Krokwią odbyła się uroczysta ceremonia zamknięcia zawodów.

×

Wobec przesunięcia terminu ukończenia Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr", zapowiedziane zawody narciarskie o puchar Polskich Kolei Linowych zostały również przesunięte o jeden dzień i odbędą się dopiero w dniu dzisiejszym.

Zawody rozpoczną się slalomem ze szczytu Kasprowego Wierchu do Hali Gąsienicowej. W niedzielę rozegrany zostanie bieg zjazdowy ze szczytu Kasprowego przez Goryczkową do Kuźnic, a wieczorem nastąpi uroczyste rozdanie nagród, ufundowanych przez Ministra Komunikacji i szereg firm zakopiańskich.

W zawodach o puchar PKL zapowiedzieli swój start narciarze węgierscy i bułgarscy.

W przededniu sezonu piłkarskiego w całej Polsce odbywają się zawody

Warunki atmosferyczne w drugiej połowie lutego zachęciły piłkarzy w całym kraju do skorzystania z zarządzenia PZPN, zezwalającego na rozpoczęcie zawodów piłkarskich z dniem 20 lutego. W tym właśnie dniu panowała w całym kraju wiosenna pogoda, która spowodowała że we wszystkich dużych miastach, a szczególnie na całym Śląsku niemal wszystkie drużyny piłkarskie zjawiły się na boiskach. Pierwsze zawody cieszyły się znaczną frekwencją widzów i wykazały, że zawodnicy na ogół znajdują się w dobrej kondycji, co pozwala rokować nadzieję, że w bieżącym roku już pierwsze spotkania o mistrzostwo I i II Ligi będą stały na dobrym poziomie. W składach większości drużyn ligowych nie zaszły rewelacyjne zmiany. Owszem szereg klubów uzupełniło swe składy, a zwłaszcza te, które dokonały fuzji z innymi pokrewnymi klubami. Dotyczy to Polonii bytomskiej, Szombierek, Rymera itd.

Piłkarze stolicy nie pozostali w tyle za innymi i również już 20 lutego stanęli na boisku. Warszawskie drużyny A-klasowe rozegrały spotkania towarzyskie. Ligowa „Legia" po ukończeniu obozu zimowego w Zakopanem, w drodze powrotnej do Warszawy rozegrała w Krakowie mecz z „Garbarnią", który przegrała 1:3. Druga stołeczna drużyna ligowa „Polonia" odbywa systematyczne treningi, zamierzając wykazać dobrą formę w pierwszych spotkaniach o mistrzostwo.

W niedzielę będziemy w Warszawie świadkami dwóch interesujących spotkań piłkarskich. Na boisku przy ul. Potockiej ligowa „Legia" walczyć będzie z RKS „Marymont" a na stadionie w Al. Niepodległości spotkają się „Samorządowiec" z „Ruchem" z Pia.eczna. Niestety, warunki atmosferyczne dla piłkarzy w bieżącym tygodniu uległy pogorszeniu wskutek nagłej zniżki temperatury i opadów śnieżnych. Piłkarze nie tracą nadziei, że w niedzielę pogoda się poprawi i zawody będą miały normalny przebieg.

W bieżącym sezonie administracja Stadionu WP przy ul. Łazienkowskiej kierując się troską o jak najlepszą konserwację głównego boiska postanowiła udostępnić je dla rozgrywek dopiero z dniem 20 marca z tym, że odbywać się będą na nim tylko mecze ligowe oraz imprezy o charakterze reprezentacyjnym. Wszystkie inne zawody będą rozgrywane na dwóch boiskach treningowych stadionu.

Ze sportu radzieckiego

W Leningradzie, Odessie i innych miastach ZSRR odbyły się zimowe lekkoatletyczne zawody młodzieży szkolnej, na których wyłoniło się wiele talentów.

15-letnia Nikitina (Leningrad) przebiegła 60 m w czasie 8,0 sek., a 80 m ppł. w 13,1 sek. Doskonały czas na 100 m uzyskał jej rodak Aleksiejew — 11,8 sek. We Lwowie 15-letnia Ponchoszkurowa skoczyła 1,35 m wzwyż i 5,03 m w dal. W Rostowie również 15-letni sportowiec Zajdenwarg, uprawiający lekkoatletykę od niedawna, skoczył w dal z miejsca 3,04 m.

Z teki naszego karykaturzysty T. Marczewskiego

Hokeiści polscy, wchodzący w skład drużyny, która rozegrała spotkanie z reprezentacją Armii Radzieckiej

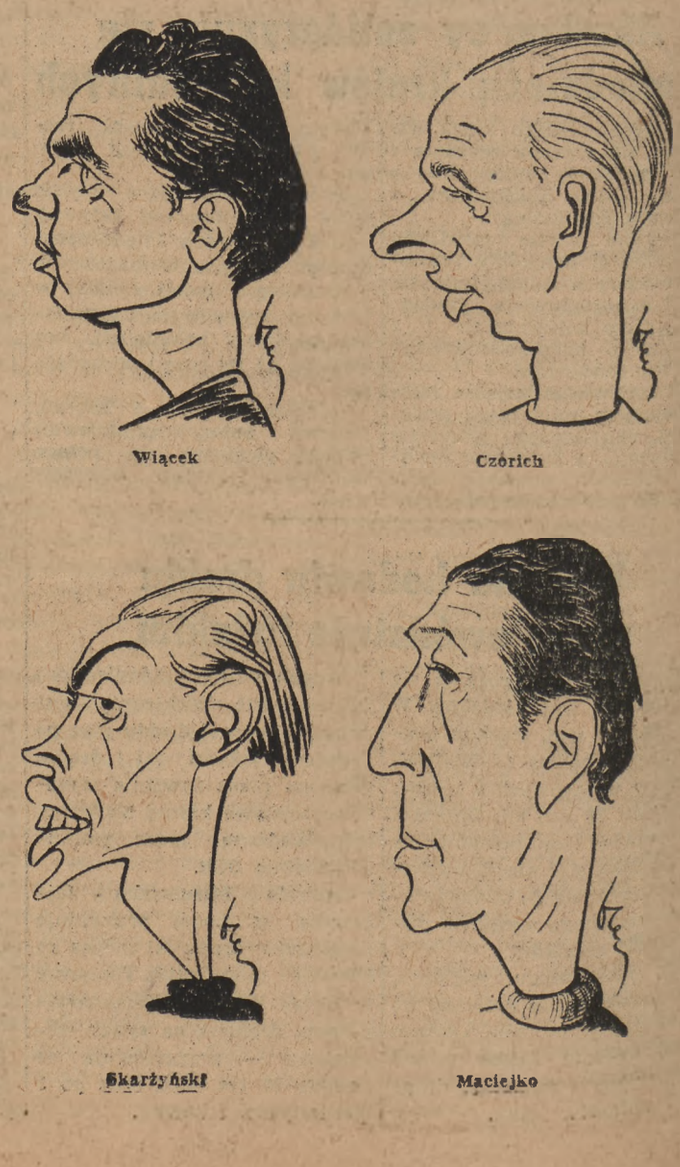

Więcek — Czorich — Skarżyński — Maciejko

Terenowe Koła PZPR w gostynińskim wybrały delegatów

Koła terenowe PZPR w pow. gostynińskim dokonały już wyboru delegacji na konferencję powiatową.

Uporządkowano także kartotekę członków, do której po zjednoczeniu obydwu partii, wkradły się pewne nieścisłości.

W dniu 6 bm. w sali kina „Wolność" odbędzie się konferencja powiatowa, na której wybrany zostanie Komitet Powiatowy w nowym składzie. (k)

Samorządowcy w Gliwicach przystępują do współzawodnictwa

(e) W Gliwicach odbyła się konferencja naczelników i kierowników poszczególnych resortów Zarządu Miejskiego, na której pracownicy samorządowi wezwali wszystkich pracowników samorządu miejskiego w Polsce do współzawodnictwa w wykonaniu budżetu samorządowego.

Zebrani zobowiązali się do czuwania nad pełnym wykonaniem budżetu, a w celu osiągnięcia preliminowanych dochodów na rok bieżący postanowili wprowadzić oszczędności w dziale wydatków rzeczowych i w pełni wykorzystać etaty osobowe.

Świetlica w Sinołęce ma już własny odbiornik radiowy

Przed kilku dniami zainstalowano w świetlicy OSP w Sinołęce aparat radiowy, nabyty za pieniądze uzyskane z przedstawienia urządzonego przez kółko dramatyczne OSP.

Wieczorem w świetlicy zbierają się mieszkańcy wioski, słuchając odczytów, muzyki, słuchowisk i pogadanek. (mł)

Młociny realizują akcję »H«

Gminna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej w Młocinach przystąpiła energicznie do akcji „H".

Na zebraniu Gminej Rady Narodowej wybrano Komitet Współdziałania stronnictw politycznych i GRN, którego członkowie przeprowadzili we wszystkich gromadach zebrania, mające na celu zapoznanie chłopów z akcją „H".

Zebrania te odniosły pożądany skutek, o czym świadczy fakt, że do kontraktowania zgłosiło się już ponad 600 chłopów. Gminna spółdzielnia ZSCh. przystąpiła do organizowania punktu spędu, który zostanie uruchomiony najpóźniej w dniu 15-go marca.

RADIO

(NIEDZIELA), dnia 6 marca 1949 r.

Sygnał czasu: 6.45 12.00. Wiadomości: 8.00 16.00 20.00 23.00. Program: na dziś: 6.50, na jutro: 23.35. Wszechnicaż 11.00 „Dowody istnienia ewolucji".

6.55 Muzyka. 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 8.20 Przegląd prasy. 8.55 SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Dla chorych — ks. Rekas 10.10 „Chłopskie wczasy w Ladku - Zdroju". 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 „Ciepło i praca" pogadanka. 14.10 Dla dzieci: „Słuchamy muzyki" (I). 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 15.00 „Żaki wrocławskie" audycja słowno - muzyczna. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 „Nowe książki" — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy, dyryguje Bryzek — Kostrzewska, Wattenberg (śpiew) Harald (fortepian). 18.10 „Pan Tadeusz" (V). 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" (IV). 20.38 Wiersze czeskie — Gałczyńskiego. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski. 21.30 „Na muzycznej fali" — Godlewska i Bogucki (piosenki) Mikutowski (saksofon) Vaidi (fortepian). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.10 „Melodie świata" — Zespół Jazzowy Haralda. 24.05 Koniec audcyj.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział Miejski 8-71-78 Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 270.—.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa ul Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-23
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10
B-71498

Ośrodki maszynowe muszą dbać o traktory i narzędzia rolnicze

Robotnicy Płocka w akcji pomocy technicznej dla wsi

Załogi płockich fabryk i zakładów przemysłowych roztoczyły troskliwą opiekę nad ośrodkami maszynowymi — każda załoga na przydzielonym terenie.

Płockie Zakłady Przemysłowe opiekują się ośrodkami w gminach Kleniewo i Żągoty. Zjednoczenie Energetyczne Płocko-Włocławskie — w gminach Drobin, Stocznia, Staroźreby itd.

Poszczególne grupy ochotników wyjeżdżają w teren, dokonują przeglądu, remontują na miejscu maszyny, a kiedy potrzebna jest większa naprawa, zabierają ze sobą do Płocka.

W wielu wypadkach okazało się, że uszkodzenia powstały wskutek niewłaściwego obchodzenia się z maszynami.

Wyjazdy do ośrodków maszynowych i remont w fabryce odbywa się po godzinach pracy, w święta i niedziele.

20 ochotników

W fabryce maszyn żniwnych utworzyły się dwie grupy, liczące po 20 osób. Grupa pod kierunkiem tow. Bartosiewicza i tow. Szymczaka wyjechała do Bielska.

Maszyny stały tam pod gołym niebem. Kierownik ośrodka przyrzekł jednak, że w przyszłości będzie się troskliwiej opiekował maszynami.

Po sprawdzeniu okazało się, że 2 siewniki, 1 kosiarka i 1 sortownik wymagają gruntownej naprawy, wobec czego przewieziono je do Płocka, gdzie w ciągu trzech tygodni zostały wyremontowane i odesłane na miejsce. Przy pracy tej wyróżnili się tow. Kwaśniewski i tow. Plewiński.

Wszystko zostało naprawione

Tow. Szymczak opowiada, że początkowo chłopi odnieśli się z pewnym niedowierzaniem do grupy robotniczej, później jednak, gdy zrozumieli, że robotnicy bezinteresownie i dobrowolnie przybyli naprawić ich maszyny, oddali do przeglądu nie tylko maszyny ośrodka, ale i własne. Wszystko zostało naprawione.

— W Żągotach — mówi tow. Bartosiewicz — maszyny stały również pod gołym niebem. Pouczyliśmy kierownictwo ośrodka, jak powinni obchodzić się z maszynami. Sprawdziliśmy w gminie 11 punktów maszynowych.

W Żągotach bardzo wiele maszyn wymaga gruntownego remontu i uzupełnienia brakujących i zużytych części, na naprawę czeka: 6 siewników, 3 żniwiarki, 6 sieczkarń, 3 wialnie i 1 grabiarka. Wszystko zostało przywiezione do fabryki i będzie naprawione jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych robót.

Maszyny pod gołym niebem

Do gminy Drobin wyjechała grupa pracowników Zjednoczenia Energetycznego Płocko-Włocławskiego, w składzie tow. tow.: Tomaszewskiego, Wieczorka, Garlickiego, Kędzierskiego, Szymborskiego, Mazura i Fabirkiewicza.

Po dokonaniu przeglądu ekipa sporządziła protokół. W protokóle stwierdzono na wstępie, że znajdujące się w ośrodku drobińskim maszyny rolnicze, w tym 9 młocarni i 4 lokomobile, należące do TOR, uległy kompletnemu zniszczeniu, ponieważ od dłuższego czasu stały na podwórzu. Lokomobile spalinowe wymagają kapitalnego remontu.

W majątku Nagórki-Olszyny, młocarnia, grabiarka i kosiarka stoją w stodole, gdzie jest dużo słomy. Ze względu więc na niebezpieczeństwo pożaru, należało by je przenieść gdzie indziej. Siewnik wymaga remontu i natychmiastowego umieszczenia go pod dachem, ponieważ niszczeje na podwórzu. Lokomobila parowa i młocarnia są zdatne do użytku, ale także wymagają zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Dwie młockarnie w majątku Setropie są w dobrym stanie, lecz zdekompletowany siewnik traktorowy niszczeje na podwórzu. Młocarnia i lokomobila zostawione przy drodze koło wsi, wymagają remontu.

Więcej dbałości

Ogólnie grupa Z.E.O.P.W. stwierdziła brak opieki nad maszynami rolniczymi i brak zabezpieczenia ich przed złodziejami, wpływami atmosferycznymi i pożarem.

Wszystkie wymagające remontu maszyny będą naprawione przed rozpoczęciem robót wiosennych, ale ośrodki maszynowe muszą ze swej strony wykazać więcej dbałości o cenny sprzęt rolniczy. (W)

Warszawa ma się czym pochwalić choć tym razem zwyciężył Wrocław

Wyniki współzawodnictwa dwóch gazowni

W roku ubiegłym Gazownia Warszawska i Wrocławska przystąpiły do współzawodnictwa, którym objęty został zarówno odcinek produkcyjny jak i kulturalno - oświatowy. Wyniki współzawodnictwa są już obliczone przez specjalnie do tego celu powołaną komisję i można śmiało stwierdzić ,że na terenie obu zakładów przyczyniło się ono wybitnie do podniesienia produkcji, zwiększenia oszczędności oraz rozszerzenia i urozmaicenia form pracy kulturalno - oświatowej.

Jakież są osiągnięcia Gazowni Warszawskiej? Na pierwszy plan wysuwa się tu poważne zwiększenie produkcji gazu, przy równoczesnym, co należy szczególnie silnie podkreślić, zmniejszeniu zużycia węgla gazowniczego.

Prócz tego, na odcinku produkcji smoły surowej Gazownia Warszawska osiągnęła 166 proc. normy.

Do plusów zaliczyć również należy przeszło dwukrotne powiększenie ilości konsumentów gazu.

Mimo jednak bardzo dużych osiągnięć na polu produkcji, Gazownia Warszawska nie dorównała Gazowni Wrocławskiej. Warszawa otrzymała 4.721 punktów, Wrocław zaś 5.005 punktów.

Jeżeli chodzi o prace kulturalno - oświatowe, to osiągnięcia na tym odcinku są zarówno w Warszawie jak i we Wrocławiu bardzo poważne i ciekawe. Tu należy zaliczyć zespoły dramatyczne (warszawski liczy 14 osób), które obsługują nie tylko pracowników gazowni, lecz również inne instytucje w mieście lub nawet poza granicami miasta. Zespół warszawski wyjeżdżał z występami do Łodzi, Wrocławia i Boernerowa.

Formy pracy obudwu gazowni różnią się poważnie. Gazownia Warszawska posiada, na przykład, zespół malarski i dekoratorski, jakiego nie ma Gazownia Wrocławska. Ta ostatnia jednak zorganizowała kursy dokształcające dla robotników i pracowników gazowni.

Trudno wyliczyć wszystkie formy pracy na tym odcinku. Jest ich dużo. Mieszkańcy zarówno Warszawy jak i Wrocławia dobrze znają orkiestry swoich gazowni.

Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo pchnęło na tym odcinku pracę bardzo poważnie naprzód. I nie ulega wątpliwości, że Gazownia Warszawska dołoży wszelkich starań by i na odcinku gospodarczym dorównać Wrocławowi.

Robotnicy rolni majątków państwowych upowszechniają współzawodnictwo pracy

Przodownicy śląscy wzywają do akcji wrocławskich

(e) W Katowicach odbyła się pierwsza konferencja instruktorów współzawodnictwa pracy Państwowych Majątków Rolnych Okręgu śląsko-dąbrowskiego. Tematem konferencji było zastosowanie nowych form współzawodnictwa w majątkach rolnych oraz sprawa upowszechnienia współzawodnictwa wśród robotników rolnych.

Jak wynika ze sprawozdań instruktorów, ruch współzawodnictwa obejmuje coraz więcej załóg majątkowych. W roku ubiegłym we współzawodnictwie udział brało około 300 majątków.

Wielu przodowników pracy uzyskało wysokie przekroczenia normy.

Traktorzysta maj. Wierzbnik, Józef Samrowicz, przekracza przeciętnie normę o 40 proc., młody robotnik rolny Nowak, w akcji siewnej uzyskał przeciętnie 175 proc. normy.

Również kobiety biorą czynny udział we współzawodnictwie. 158 przodownic pracy na roli przekracza przeciętnie o 30 — 60 proc. normy.

Robotnica rolna Maria Rajman uzyskała przy omłotach i nakładaniu obornika 160 proc. normy, Sabina Krawiecka przy żniwach i kopaniu ziemniaków — 140 proc., robotnica rolna Otylia Szolc wyrabia przy kopaniu buraków przeciętnie 130 proc. normy.

Otoczyć opieką przodowników pracy

Podczas odprawy, referat na temat współzawodnictwa na roli wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych ob. Skowroński. Wskazał on na doniosłą rolę narad produkcyjnych, na których robotnicy podejmują konkretne zobowiązania o wykonaniu planu. Mówca wskazał również na konieczność otoczenia należytą opieką przodowników pracy.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie, zebrani podkreślali konieczność ścisłej współpracy między administracją a załogą majątków rolnych przy opracowywaniu planów pracy. Wskazywano również na potrzebę szerszego zainteresowania się racjonalizacją i ulepszeniami gospodarki w majątkach.

Na zakończenie odprawy zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wiązyć do współzawodnictwa załogi wszystkich państwowych majątków rolnych.

Ponadto zebrani postanowili wezwać do współzawodnictwa majątki państwowe okręgu wrocławskiego.

Krakowskie wykonało 59 proc. planu w akcji „H"

(e) Kontraktacja trzody chlewnej w woj. krakowskim w dalszym ciągu przebiega nadzwyczaj pomyślnie.

Na zaplanowaną w roku bież. liczbę 58 tys. sztuk do 28 lutego br. zakontraktowano ponad 34.000 sztuk, co stanowi 59 procent planu.

Na pierwszym miejscu jest w dalszym ciągu pow. brzeski. Za miast planowanych 3.700 szt., zakontraktowano tam 4.605 szt. Również powiat dąbrowsko - tarnowski przekroczył plan.

Spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej rozprowadzają w ramach akcji „H", pasze treściwe. Odczuwa się natomiast pewien brak ziemniaków pastewnych.

Marcowy śnieg

Gruba warstwa śniegu pokryła ulice Warszawy, utrudniając poważnie komunikację.

Kobiety płockie potępiają podżegaczy wojennych

W Płocku odbyło się zebranie koła Ligi Kobiet przy komendzie MO.

Referat o ideologii i osiągnięciach Ligi Kobiet, oraz o znaczeniu Światowej Federacji Kobiet wygłosiła ob. Gapińska.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrane potępiły podżegaczy wojennych i wyraziły pragnienie pokoju, by wychować dzieci na budowniczych kraju. (w)

80 prosiąt rocznie z jednego gospodarstwa

Ob. Sobieski przoduje w akcji hodowlanej na terenie powiatu działdowskiego. Hoduje on 3 maciory i 1 knura, a sprzedaje rocznie kilkadziesiąt prosiąt.

Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Iłowie, ob. Sokołowski zobowiązał się dostarczyć 70 do 80 sztuk prosiąt w 1949 r. Jako warunki, zapewniające powodzenie hodowli, ob. Sobieski wymienia: obfite wyżywienie, stałą opiekę weterynaryjną i skrupulatną czystość w chlewach. (ów)

Wiec pokoju w Ostrołęce

Z inicjatywy oddziału PCK w Ostrołęce odbył się tam dnia 1 marca br. masowy wiec społeczeństwa miasta Ostrołęki, manifestujący przeciw podżegaczom wojennym, na który przybyło ponad 600 osób.

Referat na temat „Walka o pokój" wygłosił przedstawiciel warsz. okr. PCK.

Zebrani uchwalili rezolucję, piętnującą politykę imperialistów anglo - amerykańskich, dążących do zakłócenia pokoju w świecie.

Trzeba walczyć z analfabetyzmem

Sochaczewska Powiatowa Rada Społeczna do Zwalczania analfabetyzmu została zorganizowana w lipcu ub. r., a na następne posiedzenie zebrała się dopiero 14 grudnia, gdyż zebranie wyznaczone wcześniej, nie mogło dojść do skutku z powodu nie przybycia większości zaproszonych.

Na następne posiedzenie w dn. 28 lutego br., z pomiędzy 14 członków komisji, stawiło się tylko 7. (WL)

Rosną obroty PZGS w Węgrowie i Sokołowie

Obroty PZGS w Węgrowie wzrosły w ciągu jednego roku o 3 miliony zł.

Jednocześnie koszty handlowe uległy dalszemu zmniejszeniu i wynoszą obecnie 8,7 proc.

Jednak PZGS w Sokołowie, które posiada połączenie kolejowe, obniżyło dzięki temu swe koszty handlowe aż do 6,4 proc.

Konferencje powiatowe PZPR w województwie rzeszowskim

(e) Na terenie woj. rzeszowskiego odbywają się konferencje powiatowe PZPR.

Na konferencji w Krośnie referat polityczny wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Sołtan. W dyskusji omawiano sprawy przemysłu naftowego oraz masowego szkolenia członków organizacji partyjnej.

Na konferencję przybyły delegacje przodowników pracy sekcji naftowej z Równego oraz huty szkła i Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, meldując o wykonanych planach.

Na konferencji powiatowej w Nisku, na którą przybyli delegaci partii ze wsi, omawiano sprawy podniesienia produkcji gospodarki wiejskiej.

W dyskusji zabierali również głos uczniowie miejscowych szkół rolniczo - spółdzielczych, mówiąc o prowadzonej przez zespoły uczniowskie akcji uświadamiającej wśród mało i średniorolnych chłopów.

W Cieszynie Zachodnim rozpoczęło pracę Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko – Polskiej

(e) W Cieszynie Zachodnim powstało Towarzystwo Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej. Towarzystwo w tej chwili liczy już ponad 200 członków. Na zebraniu inauguracyjnym referat na temat celów i zadań T-wa wygłosił prezes Okręgowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej, prof. dr. Kral z Ostrawy.

Po przemówieniu prezydenta polskiego Cieszyna, ob. Smotryckiego, nastąpił wybór władz. Prezesem Towarzystwa został wybrany dr Broza.

Uroczystość uświetniły występy chórów: czeskiego „Ślęzan" oraz polskiego „Gorol" z Jabłonkowa.

ZMP w Grójcu zyskało 500 nowych członków

Zarząd Pow. ZMP w Grójcu rozpoczął szeroką akcję werbunkową młodzieży do organizacji. W przeciągu kilku tygodni powstało 20 nowych kół z liczbą ponad 500 członków.

Zorganizowano 3 kółka kształcenia ideologicznego, 6 kompletów dokształcających, 6 zespołów scenicznych i 3 chóry. Zorganizowano również 3 nowe świetlice.

Wybitną pomoc udziela Zarządowi ZMP w Grójcu nauczycielstwo oraz partie polityczne, zwłaszcza PZPR.

ZMP ściśle współpracuje z organizacją „Służba Polsce".

W planie pracy, przewiduje się urządzenie na wiosnę wystawy w sali powiatowej.

Apele wiosenne ZMP i SP, oraz wystawa zobrazuje dorobek dotychczasowej działalności ZMP w różnych dziedzinach życia powiatu. Akcja werbunkowa trwa. Młodzież widząc konkretną pracę Związku spieszy do organizacji. (nf)

Pocztowcy Ostrołęki pracują sprawnie

Na zebranie wyborcze nowego zarządu Zw. Zaw. Pocztowców w Ostrołęce przybył delegat Zarządu Głównego tow. Jakubowski i delegat Zarz. Okr. tow. Fabisiak.

Tow. Fabisiak wygłosił referat ideologiczny. Tow. Jakubowski omówił wyniki dotychczasowej pracy Związku Pocztowców w Ostrołęce, osiągnięcia czynu przedkongresowego oraz współzawodnictwo pracy.

Obwód pocztowy w pow. ostrołęckim pracuje sprawnie i prowadzi współzawodnictwo, mimo że brak odpowiedniego lokalu i światła elektrycznego ogromnie utrudnia pracę.

Pocztowcy prowadzą szkolenie ideologiczne, na które uczęszcza 13 towarzyszy. Prócz tego sekretarz koła pocztowców tow. Głowacki szkoli 24 członków SP pracujących na poczcie. (Ki)

Akcja osadniczo-przesiedleńcza w woj. warszawskim objęła w styczniu 120 rodzin

Akcja osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego z terenu województwa objęła w styczniu ogółem 120 rodzin, liczących łącznie 541 osób.

Na indywidualne gospodarki przesiedlono 106 rodzin, do majątków rolnych 14 rodzin. Nowi osadnicy otrzymali dobre grunty uprawne.

Akcja przesiedleńcza spotyka się z całkowitym zrozumieniem wśród chłopów, którzy chętnie opuszczają gospodarstwa nie dające im dotychczas możliwości utrzymania rodziny. Czynią to tym chętniej, że na podróż osadnika wraz z rodziną starostwa powiatowe udzielają dość dużych zapomóg.

Niestety jednak istnieją powiaty, w których działacze z powiatowych rad osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego dotychczas jeszcze nie doceniają jakie znaczenie dla wzrostu dobrobytu chłopów ma przesiedlanie.

Pow. Rady Społeczne Osadnictwa Spółdzielczo - parcelacyjnego w Sochaczewie, Gostyninie, Mińsku, Ciechanowie, Aninie, Radzyminie i Grodzisku nie odbywają ostatnio narad, ponieważ członkowie nie przybywają na zebrania informacyjne O.S.P.

Kierownicze instytucje wywienionych powiatów powinny zainteresować się bliżej działalnością Rad Osadnictwa. (ów)

Grójecki PZGS uruchamia masarnię w Konarach

W ostatnich dniach odbyło się w Warce pow. Grójec posiedzenie Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli PZGS.

Na zebraniu opracowano szeroki plan rozbudowy spółdzielni. Między innymi postanowiono uruchomić masarnię i kilka sklepów w gm. Konary.

Zamierza się również uruchomić warsztaty reperacyjne dla ośrodka maszynowego, oraz taboru samochodowego.

Persnel, zatrudniony w spółdzielni dokształca się stale na kursach zorganizowanych przez Centralę Rolniczą. (nf)

Kobiety garwolińskie u gospodyń wsi Puźnówka

Wezwany przez pow. płocki do współzawodnictwa Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Garwolinie, zorganizował wyjazd swej ekipy do wsi Puźnówka.

Dr Kubiszek w towarzystwie pielęgniarki i instruktorki L.K odwiedził i zbadał 20 osób chorych, w tym 15 dzieci.

W szkole, gdzie ekipa stacjonowała, doktór zbadał na miejscu 32 osoby i zapisał recepty. Pielęgniarka L. K. i referentka PCK zrobiły praktyczne pokazy bandażowania w nagłych wypadkach, oraz przeprowadziły pogadanki o roli i celach Ligi Kobiet.

Sędzia, ob. Szaciłowski udzielił mieszkańcom wsi porad prawnych.

Kierownik Opieki Społecznej ob. Wasilewska rozdała najbiedniejszym kobietom pończochy, materiały itp.

Jeszcze przed odjazdem kobiety wsi Puźnówka zgłosiły się do przybyłej ekipy, wyrażając ochotę założenia u siebie Koła Ligi Kobiet.

Dzieło górala Szymanka-Gąsienicy

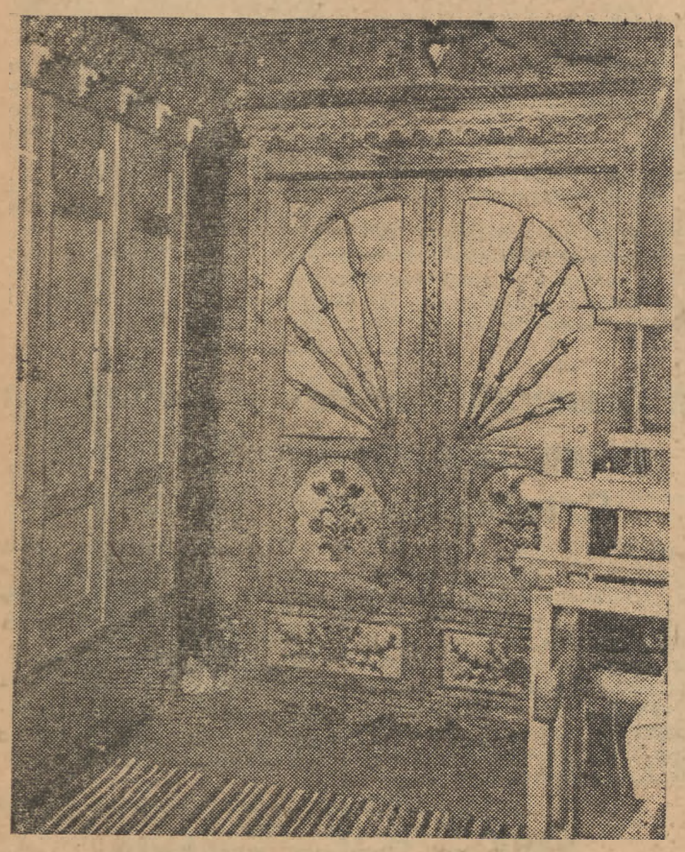

Przy Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Zakopanem pracuje przeszło 100 warsztatów chałupniczych. Należy do nich również warsztat górala Szymanka-Gąsienicy, wyróżniającego się dużymi zdolnościami stolarsko-rzeźbiarskimi. Na fotografii — meble w stylu zakopiańskim wykonane przez niego.

Film

Ożywianie organizmów

Nowy program aktualności składa się tylko z dwóch filmów za to oba są ciekawe mimo, że dotyczą całkiem odmiennych dziedzin życia.

Pierwszy z nich „Ożywianie organizmów" produkcji „Mostechfilm" należy do najwybitniejszych osiągnięć kinematografii radzieckiej w dziedzinie filmów naukowych. Reżyser Jaszyn uzmysłowił widzom doświadczenia profesora dra Bruchomenko, który w Instytucie Doświadczalnym dzięki skomplikowanym aparatom potrafił ożywić serce, następnie głowę, wreszcie całego psa.

Szczególnie trzecie doświadczenie jest niezwykle ciekawe i pouczające. Pies na stole operacyjnym nie żyje od 10 minut. W tym momencie wprowadza się do jego tętnic krew utlenioną, która żyłami wychodzi poza organizm do zbiornika. Aparat zastępuje psu płuca i serce. Po niedługim czasie pies nabiera życia, a po 12 dniach jest zupełnie zdrów; je, rośnie i rozmnaża się normalnie. Dotychczas udało się przywrócić życie psu po 17 minutach śmierci.

Zdjęcia Kaszyna i znakomite wykresy graficzne uzmysławiają z całą dokładnością przebieg niezwykle interesującego doświadczenia. Prawidłowy komentarz udostępnia film najmniej nawet obeznanym z nauką widzom.

W związku z inauguracją Roku Chopinowskiego został wznowiony polski film krótkometrażowy „Recital Chopinowski w Dusznikach", realizacji T. Makarczyńskiego. Piękna muzyka niedość jasno kojarzy się z fotografią W. Forberta i H. Makarewicza. Filmowa ilustracja muzyki, to zagadnienie do dzisiaj jeszcze nie rozwiązane.

W tego rodzaju filmie o charakterze dokumentarno - reportażowym nawet bardzo piękna fotografia nie zastąpi właściwego celu dla którego film był stworzony.

L. BUK.

Teatr

NOS KLEOPATRY

Jak sobie mały Genio wyobrażał historię

Teatr Klasyczny: Szklanka wody", komedia w 5 aktach Eugeniusza Scribe.

Jaszcz

Początek kariery rodu Churchill był taki: John Churchill, złodziej i łapownik, dzięki swej siostrze Arabelli, która była oficjalną metresą Jakuba II, szybko awansował i otrzymał tytuł barona Sundridge. Przy pierwszej okazji świeżo upieczony magnat zdradził Jakuba na rzecz szczęśliwego rywala Wilhelma III, za co otrzymał tytuł księcia Marlborough. Ożenił się z piękną i despotyczną Sarą Jennings, która wywierała nieograniczony wpływ na łagodną „dobrą królową Annę", póki nie obaliła jej w sercu i na dworze królowej sprytna, uboga krewniaczka, Abigail Hill, późniejsza hrabina Masham. Marlborough popadł w niełaskę i poszedł w odstawkę, pozostały mu na otarcie łez łupy wojenne i majątek, zebrany we wszelki niegodziwy i niemożliwy sposób.

Sara i John Churchillowie stali w Anglii królowej Anny na czele partii wojennej. Toczyła się bowiem wojna o sukcesję hiszpańską i Marlborough wojował z powodzeniem w Niderlandach, Nadrenii, Bawarii i innych krajach Europy. Głową opozycji był Henry Saint John, hrabia Bolingbroke (St. John a nie St. Jean, jak z francuska nie wiedzieć czemu wymawiają jego nazwisko w Teatrze Klasycznym), samolub i libertyn, polityk wytwornych manier i po trosze filozof, na starość przyjaciel Woltera i racjonalistów francuskich, niepoprawny literat, autor wielu tomów studiów politycznych, spalonych z ręki kata za treść „niebezpieczną dla wiary i moralności, państwa i publicznego porządku". W 1711 r. uboga krewna Churchillów i filut Bolingbroke przy pomocy różnych intryg wysadzili z siodła bogatych Churchillow i Bolingbroke jako minister zawarł pokój, kończący 13-letnią wojnę.

Przypominam te fakty, ponieważ są anegdotyczno - dziejowym tłem popularnej, od przeszło stu lat grywanej i wznawianej sztuki Scribe'a, starego majstra i szefa dzielnie prosperującej fabryki sztuk scenicznych. Oczywiście, historia nie rozwijała się tak, jak dowcipny Francuz pokazuje z uśmiechem w „Szklance wody" i akurat przeciwnie, niż nam to chce wmówić J.N. Miller w programie teatralnym. Właśnie bowiem Sara Marlborough była egerią partii liberalnych (w ówczesnym rozumieniu) whigów, podczas gdy „pacyfista" Bolingbroke był stuartowskim konserwatystą i wstecznikiem, będącym na terenie działalności politycznej, w oparciu o arystokratyczną Izbę Gmin, kandydatem do objęcia sukcesji po burżuazyjnych whigach. I przyczyny chwilowego upadku partii wojennej, a dojścia do władzy Bolingbroke'a były głębsze, sukces wyborczy torysów w 1712 r. uwarunkował nadzwyczajne ciężary podatkowe i wyczerpanie społeczeństwa. 53 miliony funtów kosztowała wojaczka Marlborough, sumę na owe czasy nieprawdopodobnie wielką.

Tyle historia. Scribe oczywiście inaczej. Dla Scribe'a rozwój historycznych wydarzeń to rezultat intryg alkowianych, rywalizacji kobiecej o młodego dryblasa i bęcwała i wynik dwuznacznej historyjki o szklance wody. Takie pikantne ploteczki ileż bardziej interesują niż zawiłe debaty parlamentarne i walki polityczne. Tak powiedziała sobie plejada Scribe'ów i nadal mówi. A sukces? Murowany! Jeżeli, ma się rozumieć, szukamy w teatrze tylko łatwej intrygi, zręcznie nawiązanej, rozwijanej i rozwiązanej fabuły, zabawnych sytuacyjek i pola do aktorskiego popisu — i jeśli się tym zadowalamy.

Scenicznie nie tłucze się szklanka z wodą wówczas, gdy tzw. koncertową grę solistów łączy z bogactwem wystawy, pomysłowością scenograficzną itd. Nie wiele z tych warunków dopełnia Teatr Klasyczny. Tylko bowiem Maria Gorczyńska stwarza postać w pełni plastyczną i aktorsko pełnowartościową. A zadanie miała trudne, tym trudniejsze, iż najpopularniejsza obecnie królowa Anna w teatrze polskim — Jadwiga Zaklicka — daje w tej roli postać skończenie wypracowaną Królowa Anna Zaklickiej jest szczebiotliwą, romansową, starzejącą się gąską w koronie, Gorczyńska usiłowała pogodzić w postaci Anny jej bezgraniczną poczciwość, uległość i chorobliwą atrofię woli z monarszym stanowiskiem i koniecznością wydawania rozkazów. Trzeba przyznać, że jej się to prawie całkowicie udało. Stylowo piękne były suknie królowej i stylowy „piesek maleńki na ręku, co się w domu nikogo nie lękał, kędzierzawy, istna panienka".

Trudna, choć wdzięczna rola księżny Marlborough, dostojnej sekutnicy i hic mulier, znalazła w Barbarze Kościeszance dobrą w zasadzie — także w kontrastowym w stosunku do Anny wyglądzie zewnętrznym — odtwórczynię. Raziło pewne stry wializowanie tonu w scenach końcowych: dwór ostatniej ze Stuartów na tronie Anglii nie był feudalnym dworkiem prowincjonalnego szlachcica.

Nie dorównywał tym razem obu partnerkom Aleksander Zabczyński jako Bolingbroke. To rola starszego pana, rezonera, a zarazem motoru akcji, mistrza dialogu, człowieka, pełnego poczucia wyższości nad otoczeniem (mniejsza, czy uzasadnionej wyższości). Bolingbroke to prototyp sienkiewiczowskiego Petroniusza, a chwilami postać niemal ze Shawa. Ironia, sarkazm, drwina, a przede wszystkim zimny cynizm i absolutny sceptycyzm, cechują scenicznego Bolingbroke'a — dla widza nie ma znaczenia, że historyczny Bolingbroke, to był tylko „szarlatan, mający zasób rozdętych komunałów, jako filozofię polityczną", „najbardziej nieuczciwy człowiek swoich czasów" i „nie rozważny intrygant". A Zabczyński był młodym, układnym dworakiem, czasem za mało, a czasem za nadto serio.

Od Abigail i Mashama musi się wymagać promieniowania wdziękiem i sex appealem. Postawny, powabny bałwan i urocza kobietka nie mogą być dziwowiskiem na dworze, a dwór ostatniej ze Stuartów na tronie Anglii nie był ani męskim bezrybiem, na którym i rak ryba, ani domem drobnomieszczańskim.

Nie był też przytuliskiem dla takiego grona lordów i ladych, jacy wystąpili gościnnie na przyjęciu u królowej, i nie mógł mieć takiego widoku, jaki mu przydał T. Błażejowski. Dobrym pomysłem dekoracyjnym była natomiast amfilada w 2 akcie i wielka rzeźba spod której w akcie 5 wyskakuje jak furia zła księżna Sara.

Dobrym pomysłem G. Błońskiej było posłużenie się wewnętrzną kurtyną. Natomiast cały akt 4 — kulminacja sztuki — zawiódł reżysersko, nawet uwzględniając brak statystów, luster, złoceń, perspektyw i snobizmu.

Wystawa plastyków w krakowskim Pałacu Sztuki

W krakowskim Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim otwarto niedawno doroczną wystawę obrazów i rzeźb krak. Okręgu Związku Artystów Plastyków, w której bierze udział 124 malarzy, rzeźbiarzy i grafików z 228 pracami. W stosunku do wystaw w ub. latach — pokaz bieżący wykazuje znaczny postęp we wszystkich gałęziach plastyki, w szczególności zaś w malarstwie. Dość bezwzględna eliminacja nadesłanych na wystawę prac przyczyniła się do powodzenia wystawy. Sale nie przeładowane obrazami i rzeźbami dają przejrzysty przegląd twórczości krakowskich plastyków.

Spodziewane powołanie do życia w bież. roku Ludowego Mecenatu Sztuki, który ma uwolnić artystów od trosk materialnych, krytyka artystyczna, która dba o czystość atmosfery artystyczne w swoim środowisku — dalej, wspólne dyskusje o sztuce w ścisłym kółku kolegów - artystów, — wpływają na skrystalizowanie się świadomości i orientacji plastycznej twórców.

Obecna wystawa w krak. Pałacu Sztuki przedstawia taką różnorodność i rozmaitość dążeń, kierunków i stylów, że ujęcie ich w jakiś schemat logiczny i zwarty przedstawia dla sprawozdawcy artystycznego nie małe trudności. Obok malarstwa wywodzącego się z tradycji impresjonistycznej, czyli tzw. koloryzmu, trafiają się tam także okazy mocno już dziś spóźnionego, klasycznego impresjonizmu, a obok pokubistycznej i poformistycznej problematyki — nowe zasady kształtowania, zazębione o doświadczenia awangardy paryskiej. Widzimy na wystawie cały szereg realistycznych i neorealistycznych koncepcyj formalnych, sąsiadujących nie raz z resztkami surowego naturalizmu.

Naszych kolorystów można by podzielić na dwie grupy. Jedni z nich rozbijają kolor na drobne plamki ciemnych i jasnych, ciepłych i zimnych tonów — wywołując w ten sposób grę barwną na płótnie. Inni znów skłaniają się raczej do wypełniania powierzchni obrazu większymi płaszczyznami barwnymi. Postimpresjonizm ma u nas wybitnych przedstawicieli. W Krakowie reprezentują ten kierunek Eug Eibisz i Zbig. Pronaszko. Pierwszy z nich wystawił w Pałacu Sztuki trzy malowidła figuralne, a to „Kobietę z książką", „Nauczanie" i „Malarkę", gdzie wirtuozowstwo koloru dochodzi do wysokiej klasy, przytłumiając jednak wartości formalne. Pronaszko zaś daje w swych pracach („Odpoczynek", „Portret żony" i „Modelka") bardziej oryginalną budowę formy, uzyskując równocześnie wspaniałą harmonię kolorystyczną w obrazie.

W ogóle dawni formiści, czy kubiści dość łatwo dochodzą do formy indywidualnej — jak o tym świadczą malowidła Z. Radnickiego, J. Hryszkowskiego i A. Marczyńskiego na wystawie. Istnieje również spora gromadka malarzy, którzy posługując się zdobyczami tego kierunku w sferze koloru — zmierzają w swej sztuce do realizmu. Nie są oni naturalistami, gdyż nie posługują się walorem, tj. światłocieniem, ani nie uwzględniają zbędnych szczegółów na obrazie — nie unikają jednak pewnych przypadkowości w przenoszeniu doznania barwnego na płótno. Są to S. Paciorek, C. Bologna, E. Czerwenka, A. Jastrzębski, T. Grott, E. Kiełbasiński, K i S. Pochwalscy i inni. Realizm ma wartościowych przedstawicieli w J. Mierzejewskim i W Symonowicz - Mierzejewskiej — podczas gdy A. Mierzejewski wyłamując się częściowo z tego kierunku — zmierza raczej do swego rodzaju konstruktywizmu.

Skromnie na wystawie pokazaną grafikę i rysunki — reprezentują dobre prace A. Młodzianowskiego, S. Dretler-Fliszowej i S. Raczyńskiego (drzeworyty), tudzież rysunki A. Stopki. Skromnie również wystąpiła rzeźba, pracująca dzisiaj w dość trudnych warunkach. Mimo to „Projekt pomnika" S. Popławskiego, „Siedzący chłopak" W. Łabędzkiego, „Głowa dziewczynki" E. Fotha i kilka innych prac należy niewątpliwie do dzieł udanych.

W ogólności biorąc, wystawa interesująca i godna, żeby ją pokazano w innych ośrodkach kulturalnych kraju.

KONRAD WINKLER

Na marginesie

Gauleiter Wszechazji

Pan Vaughan jest kierownikiem wydziału Dalekiego Wschodu agencji United Press i jako taki trudni się na ogół sprawami, nie mającymi z wojną wiele wspólnego. Jednakże cięgi, jakie otrzymał ostatnio pupil imperialistów amerykańskich i chlebodawców Vaughana — Czang Kai-szek, zmusiły dostojnego dziennikarza do poważniejszych rozważań typu strategicznego.

Vaughan ogłosił w piśmie „Nippon Times" artykuł, w którym zastanawia się, jak będą wyglądały sprawy na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu przyszłej wojny (bo zainteresowania Vaughana skierowane są oczywiście w pierwszym rzędzie na te zagadnienia, które najbardziej interesują jego patronów — podżegaczy wojennych).

Vaughan doszedł do wniosku, że przyczyną wszystkich nieszczęść jest brak koordynacji działalności Stanów Zjednoczonych w poszczególnych państwach azjatyckich. I wobec tego radzi co następuje:

„Wyznaczyć wybitnego amerykańskiego działacza, który miałby wielkie doświadczenie w sprawach azjatyckich, na stanowisko wyższego administratora do spraw wojennych, gospodarczych, finansowych, politycznych i kulturalnych na całym terytorium Azji".

Po wyznaczeniu administratora dla kilku krajów Europy Zachodniej objętych planem Marshalla, Amerykanie pragnęliby stworzyć stanowisko amerykańskiego gubernatora dla całej Azji.

Bynajmniej nie w całej Azji, tylko w jednych Chinach Amerykanie próbowali utrzymywać, jeśli nie gubernatora, to w każdym razie wykonawcę swych rozkazów w osobie Czang Kai-szeka. Kosztowało to bardzo dużo i dało wiadome wyniki. Radzimy o tym pamiętać ewentualnemu kandydatowi na stanowisko gubernatora Wszechazji z łaski Trumana. (Yale).

Tiia Evenbuvg 135

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Sergiusz wie o tym, że powinien być tutaj i to zabija w nim strach. Pewnego razu udał się na lewy brzeg do artylerzystów. Raj — ludzie żyją sobie tam niemal jak w Moskwie, piją herbatę, szklanki mają z podstawkami, śpią rozebrani. I w tym — nurkowce. Sergiusz przestraszył się: po co do nich przyszedłem? Tutaj — przeprawa, praca. Dlatego właśnie — nie ma obawy...

Saperzy utracili czterech. Odłamek trafił w rękę Sergiusza. Lekarz Lewin chciał go wyprawić na lewy brzeg. Sergiusz odmówił: nie czas.

— Zapuścicie — źle się zrośnie...

— To nic, później wyprostują. Tylko niech pan na mnie nie krzyczy, ja wiem, że u was tak się należy, w Moskwie widywałem lekarza, człek najlepszy, a krzyczał tak, że szyby drżały. W naszej dywizji był lekarz Nikritin, również krzyczał...

Lewin zdziwił się:

— Kiedy ja nigdy nie krzyczę. Jestem chirurgiem — od krajania. Tamci krzyczą, a mnie się to nie należy. Krzykliwi — to patolodzy, od chorób nerwowych. — Chwilę milczał. — Wczoraj zabili mi syna — przy fabryce traktorów. Dziewiętnaście lat. Wiersze pisał: „Tyś jak dola jest głęboka. Wołgo, rzeko wszystkich rzek". Głupie, a mnie dlaczegoś wzrusza...

— Wcale nie głupie, ja rozumiem to... Pójdę już — zdaje się, że znów na przeprawie...

Ręka bolała. Sergiusz usiłował nie marszczyć się. Zonin rzekł: „List do ciebie". Sergiusz spojrzał — od Waluni, ucieszył się i dlaczegoś przestraszył. Nie, nie mogę, przeczytam później...

Czarna rzeka coraz rozbłyskiwała to pożarami, to od rac, stawała się czerwoną, ceglastą, ciemnofioletową!

— Trzeba wymienić dwie tratwy.

Trwała powszednia praca.

ROZDZIAŁ IX

Berti od razu poznał charakter pisma Mado, więc pospiesznie rozerwał kopertę. Mado pisała: „Muszę pana zobaczyć. W ciągu tego czasu wiele przeżyłam i przemyślałam. Nie chcę nikogo widzieć. Proszę przyjechać w piątek wieczorem o siódmej godzinie — „Belle Hôtesse", gdzieśmy byli z panem zeszłego lata. Proszę nic nie mówić ojcu. M.".

Uśmiechnął się: teraz, gdy porzucił ją jakiś ananas, przypomniała sobie o mężu. Zamiast jednak powiedzieć to otwarcie, — gromkie słowa, „przemyślałam"... W ojca się wdała. Ta sama pasja do trzygroszowej romantyczności — nocne randez vous poza miastem, jak gdyby był studentem... Rzucił list na podłogę, podniósł go później. Głupio będzie, jeśli pojadę.

Nie widział Mado od tego właśnie dnia, kiedy mu oświadczyła: „Odchodzę, nie mogę postąpić inaczej". Berti ukrył przed wszystkimi, że żona go opuściła; mówił: „jest w strefie południowej". Tylko w rozmowie z Lancier, Berti nie wytrzymał: „Pan może być dumny z wychowania, które dał pan córce, zachowuje się jak dziewka uliczna"... Lancier wybuchnął: „Niech pan nie śmie mówić tak o Mado! Kto panu pozwolił obrażać pamięć biednej Marceliny? Sądzi pan, że już panu wszystko wolno? Jestem — Francuzem, panie Berti, zwykłym nieszczęśliwym Francuzem, a pan — prawą ręką Schircke"... Dzień przedtem Lancier prosił zięcia o interwencję, aby Niemcy przydzielili dla „Roche-ainé" węgiel. Berti machnął ręką: Lancier ubóstwia swoją córkę, poza tym jest durniem, z takimi trudno jest dyskutować.

Gdzież się podziewała? Prawie rok... Histeryczka, taką mógł uwieźć byle jaki niebieski ptak. Nie zdziwiłbym się, gdyby żyła z gestapowcem, który ma na stole pejcz i tomik Nietzschego. Mogła również zająć się terrorystą spośród wielbicieli de Gaulle'a — zabawa w konspirację, angielskie pieniądze, kokaina. A możliwe, że daleko prościej — dżokej, komiwojażer, drobny szuler...

Rzecz jasna, że będzie usiłowała znowu odegrać komedię, torturować mnie swoimi fantazjami — żona i nie żona. Ten numer już nie przejdzie! Albo — albo... To znaczy, że gotów jestem wszystko jej wybaczyć? Co za obrzydliwość! To jest czymś w rodzaju choroby — tkwi wewnątrz. Niechlujność — przestaje się szanować siebie samego.

Berti był zwariowany na punkcie cielesnej czystości, po dziesięć razy dziennie mył ręce i wieczorem kąpał się, golił się również dwa razy na dzień. Podszedł do lustra, wydało mu się, że jest źle ogolony. Zestarzał się, skronie zupełnie już siwe, pod oczami worki... Morillo ma rację, trzeba wypocząć. Ale jeśli zaniecham pracy choćby na jeden dzień, to się przewrócę...

Doktór Morillo powiedział mu niedawno: „Obawiam się, że Hitler pana przeżyje. Co prawda ma znów przykrości, ale zapewnia, że to drobiazg — trochę Rosjan zasiedziało się w Stalingradzie. Komu sądzone, ten zobaczy. Ale za to pańskie przykrości można określić całkowicie dokładnie: ciśnienie dwadzieścia trzy".

Berti nie informował doktora o charakterze swoich „przykrości". Morillo jest plotkarz i chorągiewka na dachu, taki z pewnością zadaje się z gaullistami. Nie chodzi przecież tylko o Mado. Trzeba prowadzić walkę z niewidzialnym przeciwnikiem. Berti sam się teraz śmieje z tego, że zeszłego lata usiłował zachować neutralność. Nie ma sposobu na pozostanie neutralnym podczas takiej wojny. Nie poleciał przecież do Niemców po jałmużnę, myślał przede wszystkim o Francji, to nie on rozpoczął wojnę, to — komuniści.

(c. d. n.)

O „puchar Powiśla" w Warszawie...

Młodzi narciarze stołeczni korzystają ze śniegu, który pokrył stoki ślimaka mostu Poniatowskiego. Chłopcy urządzili sobie tutaj skocznię uzyskując skoki około... 1,5 m